REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Daszyńskiego 12. tel. 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Daszyńskiego Nr 14.

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, ŚRODA 16 LUTY 1949 ROKU — Nr. 46 (1612)

DZIŚ W NUMERZE

Polityka szykan str. 2
Dwie główne odmiany keynesizmu (3) str. 2
Spółdzielnie mleczarsko - jajczarskie (wywiad) str. 3
Zażalenie na DOKP Olsztyn str. 3
Wzorowy ośrodek spółdzielczy w Rykach str. 5

22 miliony dolarów
Podwojenie wymiany towarowej między Polską a Holandią

W okresie od 12 stycznia do 15 b.m. toczyły się w Warszawie polsko-holenderskie rokowania dotyczące:
1) zawarcia nowego układu handlowego i ustalenia kontyngentów towarowych na rok 1949;
2) uregulowania sprawy zamówień na tabor pływający;
3) przedłużenia układu płatniczego oraz
4) różnych zagadnień finansowych.

Wartość wymiany

W wyniku rokowań zawarty został w Warszawie nowy układ handlowy pomiędzy Polską i Holandią, przewidujący wymianę towarową z obu stron po 57 milionów florenów (ok. 22 milionów dolarów), co oznacza podwojenie obrotów w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Co otrzymamy z Holandii

Na podstawie nowego układu Holandia dostarczy Polsce m. in. KAUCZUK, KOPRĘ, CYNĘ, STOPY CYNY, BYDŁO, MASŁO, OLEJ KOKOSOWY, ARTYKUŁY ELEKTRO I RADIOTECHNICZNE, SZMATY, LEN TRZEPANY, OLEJE I SMARY MASZYNOWE, BARWNIKI, FARBY I LAKIERY, ARTYKUŁY CHEMICZNE I SUROWCE FARMACEUTYCZNE, PIEPRZ ITD.

Co wywozimy

Polska eksportować będzie do Holandii m. in. WĘGIEL, WYROBY WALCOWANE, MASZYNY, WYROBY CYNKOWE, I Z INNYCH METALI, ARTYKUŁY CHEMICZNE, WŁÓKIENNICZE, DRZEWO I WYROBY Z DRZEWA, ARTYKUŁY CERAMICZNE, SZKŁO, CEMENT, PAPIER, SŁÓD I INN.

Zamówienia żeglugowe

Równocześnie uzgodniony został projekt protokółu przewidującego uplasowanie przez stronę polską nowych zamówień na tabor pływający i urządzenia portowe do łącznej wartości 20 milionów dolarów, wzamian za dostawy polskiego węgla.

Układ wraz z protokółem podpisany został ze strony polskiej przez doradcę traktatowego Min. Przemysłu i Handlu Antoniego Romana, ze strony holenderskiej zaś przez przewodniczącego delegacji p. G. W. Insigera.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych do umowy polsko-radzieckiej o granicznych stosunkach prawnych

Minister Modzelewski i ambasador Lebiediew w dniu 15 bm. dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy polsko-radzieckiej o stosunkach prawnych na granicy państwowej między Polską a ZSRR.

Umowa ta podpisana była w Moskwie w dn. 8 lipca 1948 i ratyfikowana przez Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 23 grudnia 1948 r., a przez Prezydium Rady Najwyższej Zw. Radzieckiego w dniu 20 stycznia r. b.

Przy wymianie dokumentów ratyfikacyjnych byli obecni: ze strony polskiej — dyrektor Dep. Sobierajski, dyrektor Biura Prawno - Traktatowego Lachs i naczelnik wydziału radzieckiego Kodroń, ze strony radzieckiej — pierwszy sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie Dłużyński i attache ambasady Stiepanow.

Aresztowanie Anny Luizy Strong

MOSKWA, 15 2. (PAP). Prasa donosi że dnia 14 bm. organa bezpieczeństwa publicznego aresztowały pod zarzutem szpiegostwa i działalności dywersyjnej przeciwko ZSRR dziennikarkę amerykańską Annę Luizę Strong. Jak komunikują, pani Strong w najbliższych dniach zostanie wydalona z terytorium Związku Radzieckiego.

Olbrzymie zyski monopolów USA kosztem zachodniej Europy

Rezultaty planu Marshalla w ciągu 6 miesięcy 1948 roku

MOSKWA, 15.2. (PAP).

DZIENNIK „Izwiestia" omawia sprawę zysków, które ciągną z planu Marshalla monopole amerykańskie. Są to zyski ogromne osiągane kosztem krajów zachodnio-europejskich.

W okresie od kwietnia do października 1948 r. — stwierdza dziennik — 56,6 proc. towarów, importowanych przez Europę Zachodnią z zagranicy, przypadało na kraje o walucie dolarowej, przede wszystkim na Stany Zjednoczone. Narzucając swą „pomoc" krajom Zachodniej Europy, eksporterzy amerykańscy zmusili np. Belgię do zakupienia w Stanach Zjednoczonych w ciągu 5 lat 250 tysięcy ton pszenicy po cenie dwukrotnie wyższej od cen rynku europejskiego. Tylko na jednej z tych operacji eksporterzy amerykańscy zarobią dodatkowo półtora miliarda franków.

Wobec tego że połowę towarów, dostarczanych przez USA w ramach planu Marshalla, przewozi się do Europy statkami amerykańskimi, towarzystwa żeglugowe w Stanach Zjednoczonych zarobiły na tym przewozie w ciągu 6 miesięcy ubiegłego roku około 243 miliony dolarów. Należy podkreślić, że koszty przewozu jednej tony towarów na statkach amerykańskich są o cztery i pół dolara wyższe niż na statkach innych krajów.

Amerykańskie towarzystwa naftowe osiągnęły również dzięki operacjom marshallowskim olbrzymie zyski. Tak więc zyski spółki akcyjnej „Refining Company" wzrosły w ubiegłym roku o 141 proc. w porównaniu z zyskami roku 1947, a spółka „Texas Oil" osiągnęła zyski wyższe o 138 proc. Dostarczając Europie Zachodniej naftę, sprowadzaną z krajów Środkowego Wschodu i Ameryki Łacińskiej, monopoliści USA zarobili w roku ubiegłym dodatkowo ćwierć miliarda dolarów.

Doskonałe dla monopolistów amerykańskich wyniki dał wreszcie w roku ubiegłym wywóz różnych towarów z krajów Europy Zachodniej, zwłaszcza zaś wywóz surowców strategicznych, jak kauczuk, którego dostarcza Ameryce Anglia, czy ruda uranowa, której dostarcza firmom amerykańskim Belgia. Przedsiębiorstwa amerykańskie, korzystając z planu Marshalla wywiozły z Niemiec Zachodnich około 200 tysięcy ton złomu, a znaczną ilość stali — z Anglii, Belgii, Holandii i Bizonii, mimo iż deficyt w tej dziedzinie poważnie hamujący odbudowę, wyniósł w roku ubiegłym w Europie Zachodniej około 2 milionów ton.

Jest rzeczą charakterystyczną, że stal przywieziona z Europy Zachodniej do Ameryki stała się tam przedmiotem spekulacji, zakrojonych na tak szeroką skalę, że specjalna komisja Kongresu musiała zająć się tą sprawą. Monopoliści amerykańscy dają przerabiać sprowadzoną z Europy stal w amerykańskich zakładach przemysłowych, po czym wysyłają ją znów do Europy w ramach planu Marshalla, zarabiając dodatkowo wielkie sumy.

Monopoliści amerykańscy uważają jednak, że wszystkie te olbrzymie zyski są niewystarczające. Ostatni zjazd amerykańskiej Rady Handlu Zagranicznego wezwał rząd USA do jeszcze energiczniejszego popierania operacji kapitalistów amerykańskich z krajami marshallowskimi. Niepokoją cy jest jednak — z punktu widzenia monopolistów amerykańskich — narastający opór mas ludowych w Europie Zachodniej.

Prezydent Gottwald o 5-letnim planie gospodarczym

PRAGA, 15.2 (PAP.). W odpowiedzi na pytania przedstawiciela norweskiego dziennika „Veerens Gang", prezydent republiki czechosłowackiej Klement Gottwald podkreślił znaczenie 5-letniego planu gospodarczego dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących w Czechosłowacji. Podstawą planu 5-letniego jest upaństwowiony w 95 proc. przemysł oraz handel zagraniczny. Dzięki temu, Czechosłowacja będzie mogła pokonać wszelkie przeszkody i trudności, stojące na drodze jej rozwoju gospodarczego.

Na pytanie, czy Czechosłowacja pragnie rozszerzyć stosunki z zachodem, prezydent Gottwald odpowiedział:

Pragniemy utrzymać i rozszerzyć swe stosunki handlowe z państwami zachodnimi, jednakowoż bronić się będziemy przeciwko wszelkim próbom mieszania się do naszych spraw wewnętrznych.

Zasada równości płac na Radzie Gospodarczo-Społecznej

NOWY JORK, 15.2 (PAP.). Na posiedzeniu Rady Gospodarczo - Społecznej w dniu 14 bm. omawiano sprawę wprowadzenia w życie zasady równej płacy za równą pracę dla mężczyzn i kobiet.

Delegat polski dr. Suchy stwierdził, że jak dotąd nic w tej sprawie nie uczyniono. Przypomniał on, że kwestia ta wniesiona została na 6-tą sesję Rady Gospodarczo - Społecznej przez Światową Federację Związków Zawodowych i że Rada w marcu 1948 roku przekazała ją Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Oświadczając, że Polska jest „aktywnym, lecz nie bezkrytycznym" członkiem Organizacji Pracy — delegat Polski stwierdził, iż Międzynarodowa Organizacja Pracy nie podjęła żadnych praktycznych kroków odnośnie problemu równości płacy dla mężczyzn i kobiet. Praktycznie biorąc Organizacja Pracy zajmie się tym zagadnieniem w najlepszym wypadku w roku 1950. Delegat Suchy oświadczył, że przyjęcie samej zasady równości płacy nie jest krokiem wystarczającym. Zasada ta winna być wprowadzona w życie pod ustawowymi gwarancjami.

Dr. Suchy zastrzegł sobie prawo przedłożenia Radzie Ekonomiczno-Społecznej rezolucji, wzywającej Międzynarodową Organizację Pracy do opracowania projektu konwencji międzynarodowej o równości płacy dla mężczyzn i kobiet najpóźniej do roku 1950.

Nowy minister — stara polityka

PARYŻ, 15.2 (PAP.). Opierając się na deklaracji prasowej nowego ministra sprawiedliwości Roberta Lecourt, paryskie koła polityczne oceniają w następujący sposób program ministra: 1) zakończenie wszelkich spraw kolaboracji w ciągu najbliższych trzech miesięcy; 2) wydanie decyzji w sprawie afery Sainrapt et Brice w ciągu 2 tygodni; 3) amnestia dla kolaboracjonistów; 4) przeprowadzenie reformy wymiaru sprawiedliwości; 5) zniesienie specjalnego trybunału dla spraw kolaboracji.

Program ministra Lecourt potwierdza, że mimo zmiany personalnej na stanowisku ministra sprawiedliwości, dotychczasowa polityka będzie kontynuowana nadal.

Deputowany komunistyczny Kriegel — Valrimont zapowiedział złożenie interpelacji w sprawie rządowej polityki, dotyczącej kolaboracji gospodarczej.

Obrady ministrów 9 państw marshallowskich

PARYŻ, 15.2. (PAP). — We wtorek rozpoczęła obrady w Paryzu konferencja ministrów spraw zagranicznych i finansów 9 państw: Wielkiej Brytanii, Belgii, Francji, Włoch, Holandii, Szwajcarii, Szwecji, Turcji i Irlandii. Dziewięciu ministrów ma opracować sposoby skoordynowania prac tzw. „Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej" (OECE). W czwartek propozycje dziewięciu ministrów zostaną przedstawione plenarnej konferencji 19 krajów marshallowskich.

Ministrowie 9 państw zbadają sprawę powołania do życia „grupy kierowniczej" złożonej z 5 ministrów — Belgii, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i przypuszczalnie Szwecji. Należy przypomnieć, że „grupa kierownicza" miała początkowo obejmować 4 państwa bez udziału przedstawiciela krajów skandynawskich. Zaproszenie przedstawiciela Szwecji w momencie, gdy podejmuje się wysiłki dla wciągnięcia ich do tzw. paktu atlantyckiego, wskazywałoby na chęć związania tych państw za wszelką cenę z blokiem zachodnim. „Grupa kierownicza" miałaby rozstrzygnąć trudności, wynikające z urzeczywistnienia planu Marshalla, z mocą obowiązującą dla wszystkich państw pozostałych. . Decyzje jej byłyby uzgodnione ze stanowiskiem USA, co oznacza niczym niemaskowaną ingerencję USA w sprawy Europy Zachodniej.

Konferencja komitetu Europejskiej Komisji Ekonomicznej

GENEWA 15.2 (PAP) Obrady komitetu 23 krajów, wyłonionego przez Europejską Komisję Ekonomiczną, poświęcone sprawie handlu między Wschodem a Zachodem Europy, toczą się przy drzwiach zamkniętych.

Z wiadomości, które przeniknęły z sali obrad do prasy wynika, że przedstawiciele ZSRR i krajów demokracji ludowej w przemówieniach na temat rozwoju handlu między krajami Europy Wschodniej a Zachodniej podkreślili, że polityka dyskryminacyjna, narzucona Europie przez administrację marshallowską, utrudnia rozwój handlu międzyeuropejskiego.

Obradom przewodniczy profesor Gunnar Myrdal, który w przemówieniu swym domagał się praktycznego rozwiązania problemu wymiany handlowej między krajami Wschodniej a Zachodniej Europy.

Zaczynamy budować pierwszy trawler polskiej konstrukcji

W dniu 15 bm. odbyło się w stoczni gdańskiej uroczyste założenie stępki pod pierwszy trawler, budowany rękami polskiego robotnika. Trawler buduje się na zamówienie Ministerstwa Żeglugi dla Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor" na tej samej pochylni, z której niedawno spłynął drugi rudowęglowiec „Jedność Robotnicza".

Po przemówieniach przedstawiciela Rady Zakładowej ob. Nałkonicznego i przewodniczącego komitetu fabrycznego PZPR ob. Meisnera, zabrał głos wicedyrektor stoczni gdańskiej Kostrzewski, wyrażając nadzieję, że również i ten nowy statek, tak jak i dwa pierwsze rudowęglowce, będzie przez stoczniowców wykonany przedterminowo.

Po przemówieniach nastąpiło założenie stępki pod trawler.

Ambasador Bułgarii w Belwederze

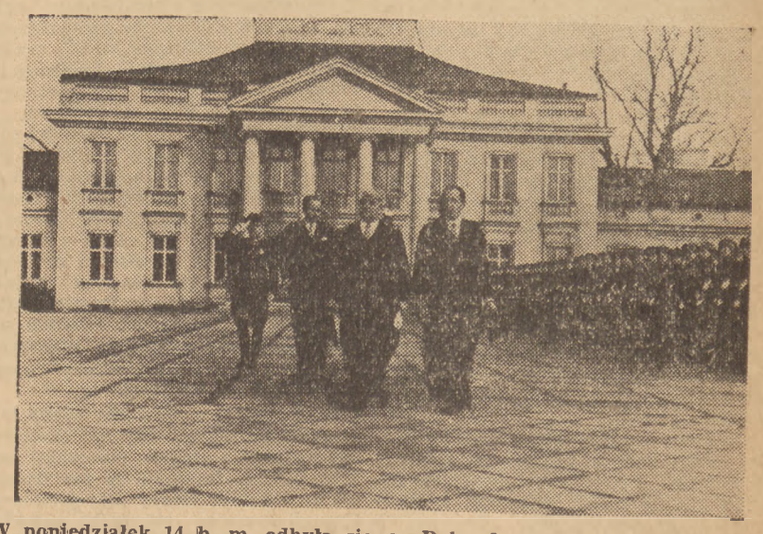

W poniedziałek 14 b. m. odbyła się w Belwederze uroczystość wręczenia Prezydentowi R. P. listów uwierzytelniających przez ambasadora Bułgarii p. Ferdinanda Teodorov Kozovskiego. Na zdjęciu amb. Kozovski w towarzystwie dyr. protokółu dyplomatycznego MSZ Gubrynowicza opuszcza Belweder po złożeniu listów.

Derek Kartun

Wbrew interesom Anglii

Od specjalnego korespondenta API

Londyn, w lutym

W ciągu ostanich kilku tygodni brytyjskie koła kapitalistyczne w znamienny sposób zmieniły swe stanowisko wobec państwa zachodnioniemieckiego. Poprzednio koła te z niezmąconą radością witały odstępstwo od układów poczdamskich i powstanie państwa kapitalistycznego w Niemczech Zachodnich. Wiedziały one, że państwo to, utworzone przez W. Brytanię i Stany Zjednoczone, miało służyć jako punkt oparcia i ewentualna baza wypadowa przeciw Związkowi Radzieckiemu. Taki stan rzeczy był zadowalający i kołom tym nie przeszkadzał nawet fakt, że magnaci hitlerowscy odzyskiwali przez to kontrolę nad przemysłem i nad całym aparatem państwowym. Czemużby zresztą mieli w tym widzieć przeszkodę, skoro ludzie ci zawsze byli ich przyjaciółmi?

Obecnie pogląd ten uległ pewnej zmianie. Okazało się bowiem, że ci hitlerowscy magnaci przemysłu zaczynają eksportować znaczne ilości wyrobów gotowych. Wyroby te stanowią konkurencję dla towarów brytyjskich, które przez 10 niemal lat bez przerwy panowały na rynkach światowych. Konkurencja niemiecka staje się tym bardziej niebezpieczna, że znacznie niższa stopa życiowa w Niemczech zachodnich umożliwia przemysłowcom niemieckim produkowanie po znacznie niższych cenach niż w W. Brytanii. Dlatego w chwili obecnej liczne kategorie towarów niemieckich wypierają na wielu rynkach towary brytyjskie, a gospodarka brytyjska zaczyna dotkliwie odczuwać skutki konkurencji niemieckiej. Jest to nieuniknionym rezultatem polityki, prowadzonej w Niemczech zachodnich przez Stany Zjednoczone i W. Brytanię, polityki, przewidującej niskie płace dla robotników, pozwalającej dawnym potentatom hitlerowskim na odbudowywanie fabryk — z których wiele z łatwością można przestawić na produkcję wojenną — polityki, wzmacniającej kapitalizm niemiecki przy pomocy amerykańskich zastrzyków dolarowych.

Być może, niepokój brytyjski tłumaczy się w znacznym stopniu budzącym się u Anglików zrozumieniem, że Niemcy zachodnie stają się kolonią Stanów Zjednoczonych. Sukcesy kapitalizmu niemieckiego ze szkodą dla kapitalistów brytyjskich są w rzeczywistości sukcesami USA. Spóźnione uświadomienie sobie tego stanu rzeczy, wywołało prawdziwą kampanię agitacyjną we wszystkich niemal dziennikach.

Niektóre fakty przedstawiono rządowi. Wykwalifikowani inżynierowie w Niemczech otrzymują za godzinę pracy szylinga i 10 pensów, podczas gdy w W. Brytanii stawka wynosi 3 szylingi 4 pensy. Nic więc dziwnego, że niemieckie aparaty fotograficzne, narzędzia, zabawki i wyroby elektrotechniczne wygrywają konkurencję z towarami brytyjskimi.

Ponieważ ten stan rzeczy grozi robotnikom brytyjskim utratą pracy i pogorszeniem się warunków życia, związki zawodowe zwróciły się w tym tygodniu z protestem do rządu. Protest związków był równie energiczny jak protest pracodawców, jakkolwiek znacznie bardziej uzasadniony. Rząd brytyjski zareagował nieprzychylnie. Sir Stafford Cripps oświadczył delegacji polityków niemieckich, aby nie zwracała uwagi na agitację w dziennikach, ponieważ nie jest ona wyrazem poglądów rządu. Generał Brain Robertson brytyjski gubernator wojskowy, zapowiedział, że bez względu na protesty dzienników, rząd brytyjski będzie dalej przeprowadzał swe plany odbudowy przemysłu niemieckiego.

Dla każdego jest jasne, że Niemcy być muszą odbudowane. Mamy tu jednak do czynienia z pierwszymi skutkami amerykańskiej gospodarki kolonialnej w Niemczech Zachodnich, w której niskie zarobki i złe warunki pracy robotników pozwalają hitlerowskim właścicielom fabryk odzyskać w znacznej części dawny handel zagraniczny i całą władzę gospodarczą i polityczną w kraju.

Rząd brytyjski popiera w dalszym ciągu tę politykę, z tej prostej przyczyny, że nie może zrobić nic innego. Plan odbudowania potęgi nazistowskiej jest bowiem planem amerykańskim, a w tych sprawach, kraje Europy zachodniej nie mają już żadnej swobody działania.

Współpraca polsko-czechosłowacka

Na zaproszenie ministra sprawiedliwości Czechosłowacji dr. A. Czepicka przebywa obecnie w Pradze ob. Zofia Wasilkowska, członek Sądu Najwyższego w Polsce. Celem wizyty ob. Wasilkowskiej w Pradze jest zrealizowanie planu wzajemnej wymiany studentów prawa. Na zdjęciu ob. Wasilkowska wśród studentów praskiej szkoły prawniczej dla pracujących.

Wywiad z pierwszym ambasadorem Bułgarii w Polsce

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął nowomianowanego ambasadora Ludowej Republiki Bułgarskiej, p. Ferdynanda Teodora Kozowskiego, który złożył listy uwierzytelniające.

Nowy ambasador udzielił przedstawicielowi Agencji Publicystycznej „Czytelnika" API specjalnego wywiadu na temat stosunków bułgarsko-polskich.

Ferdynand Todorow Kozowski o przyjaźni między obu krajami

AMBASADOR Kozowski zastrzega się na wstępie z uśmiechem, że, będąc dopiero od kilku dni w Warszawie, nie jest, oczywiście dobrze zorientowany w naszych stosunkach i dlatego stwierdzić może to tylko, co mógłby powiedzieć każdy Bułgar. To mianowicie, że lud bułgarski solidaryzował się zawsze w przeszłości z ludem polskim w jego dążeniach wolnościowych i że dzisiaj Bułgarzy czują się związani z Polakami nie tylko więzami, jakie łączą wszystkich Słowian, lecz również wspólnymi ideałami, wspólną drogą do socjalizmu i przynależnością do tego samego obozu, obozu demokracji i pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Ambasador Kozowski stwierdza, że stosunki polsko-bułgarskie coraz bardziej rozwijają się i pogłębiają, zwłaszcza od czasu podpisania traktatu o przyjaźni i wzajemnej pomocy oraz umowy handlowej. Państwa demokracji ludowej pomagają sobie wzajemnie, dostarczają sobie maszyn, żywności, surowców i nie poddały się planowi Marshalla, który oznacza polityczne i gospodarcze uzależnienie od Ameryki. Ta wzajemna, przyjacielska współpraca była faktem dokonanym, zanim jeszcze utworzona została Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Przykładem tej przyjacielskiej pomocy może być pomoc Związku Radzieckiego udzielana krajom demokracji ludowej, a m. in. Polsce i Bułgarii.

Ambasador [illegible] następnie, że naród bu[illegible] wyraża najżywsze zainteresow[illegible] dla spraw Polski, dla jej osiągnięć na wszystkich polach. Wszystkie wydarzenia, rozgrywające się w Polsce, znajdują natychmiast oddźwięk w Bułgarii.

Ambasador Kozowski omawia z kolei działalność Komitetu Kulturalnego, którego zadaniem jest realizacja polsko-bułgarskiej umowy kulturalnej. Komitet ten zorganizował w ub. roku kilka imprez ku czci Mickiewicza (m. in. akademię w sofijskim Teatrze Narodowym), wydał również pracę poświęconą życiu i twórczości naszego wielkiego poety. W marcu b.r. w Bułgarii odbędą się dalsze uroczystości mickiewiczowskie.

Na zakończenie ambasador Kozowski wyraża opinię, że to, co uczyniliśmy dotychczas na drodze do wzajemnego poznania nie jest wystarczające i że powinno się naród bułgarski zapoznać jeszcze bliżej z polską kulturą, historią i zwyczajami, a Polacy powinni lepiej poznać Bułgarię. Jest jeszcze na tym polu dużo do zrobienia.

Katastrofa górnicza na Śląsku Cieszyńskim 19 zabitych, 8 ciężko rannych

W czeskiej kopalni „Dąbrowa" zginęło w katastrofie 19 górników.

Przyczyną katastrofy był wybuch gazów.

Poza górnikami, którzy ponieśli śmierć w kopalni, czterech odniosło ciężkie rany.

Na miejsce katastrofy przybył czechosłowacki minister przemysłu Gustaw Kliment

Polityka szykan

ZACHOWANIE się władz francuskich wobec 700 repatriantów polskich, którzy otrzymali wizy wyjazdowe, wsiedli na pociąg i w ostatniej chwili zostali zatrzymani i obecnie znajdują się dosłownie na bruku (wypadek, o którym donosiliśmy przed wczoraj) stawia znowu w świetle zainteresowania polskiej opinii publicznej ogólny stosunek władz francuskich do repatriacji Polaków.

Polska posiada z Francją dwie umowy repatriacyjne. Obie przewidują przeprowadzenie zorganizowanej repatriacji, przy czym władze francuskie zobowiązują się do niestawiania przeszkód w wykonywaniu tej umowy. W ciągu pierwszej połowy roku ubiegłego umowa działała na ogół bez większych zgrzytów. Dopiero od kilku miesięcy władze francuskie zaczęły systematycznie stosować szykany wobec obywateli polskich zamieszkałych we Francji i pragnących wrócić do domu. Ulubioną metodą władz francuskich stało się przetrzymywanie repatriantów w niepewności co do dokładnej godziny odjazdów pociągów. Repatrianci do ostatniej chwili nie wiedzą, kiedy będą mogli wsiąść na pociąg. Wielu Polaków po spakowaniu całego dobytku, sprzedaniu mieszkania itp. musiało niejednokrotnie czekać po kilkanaście dni na przejazd pociągów repatriacyjnych.

Ostatnio, władze francuskie wymyśliły nowy sposób, mający na celu odstraszanie Polaków od wyjazdu. Na kilka godzin przed odjazdem pociągu wzywa się repatriantów do policji śledczej, która przeprowadza długi „wywiad" polityczny. Szykany posuwają się tak daleko, że policja śledcza wzywa często starców, którzy nawet z racji swego wieku nie mogli prowadzić żadnej politycznej działalności. Ludzi tych policja francuska trzyma do ostatniej chwili przed odjazdem pociągu, starając się ich zastraszyć i odciągnąć od zamiaru wyjazdu.

Te wszystkie szykany nie odnosiły żadnych rezultatów. Robotnicy polscy we Francji, najadłszy się już dość gorzkiego chleba emigracji pragną wracać do ojczyzny. Władze francuskie jednak nie chcąc pod żadnym pozorem rezygnować z cennego materiału ludzkiego, wymyśliły obecnie nową szykanę. Oto ostatnio zniesiono zbiorowe wizy dla repatriantów, oraz wydano zarządzenie nakazujące każdemu repatriantowi z osobna stawiać się w prefekturze po wizę wyjazdową. Ta ostatnia szykana jest najbardziej uciążliwa dla repatriantów ponieważ prefektury znajdują się często w odległości 250 — 300 km. od miejsca zamieszkania robotników polskich. Ponieważ większość z nich wyjeżdża z rodzinami, obowiązkowi osobistego meldowania się podlegają również kobiety, starcy a nawet dzieci. Pomimo odpowiednich kroków władz polskich, władze francuskie odmówiły przywrócenia zbiorowych wiz wyjazdowych i zbiorowych paszportów.

Wszystkie te posunięcia władz francuskich znajdują się w jaskrawej sprzeczności z obiema umowami repatriacyjnymi. Polityka ta ma dwojaki cel — z jednej strony zatrzymanie we Francji cennego robotnika polskiego, z drugiej — uniemożliwienie mu pracy dla jego własnego kraju.

(z)

Pracą wzmocnimy front pokoju

Wielkie zgromadzenia robotnicze stolicy przeciw anglosaskim dążeniom agresywnym

ŚWIAT pracy stolicy manifestował wczoraj swą wolę walki o trwały pokój na wielkich zgromadzeniach w fabrykach i przedsiębiorstwach.

Przeciw antywęgierskiej kampanii
Wiece protestacyjne w Budapeszcie

BUDAPESZT, 15.2 (PAP.). W Budapeszcie odbyły się masowe wiece protestacyjne, na których ludność dała wyraz swemu oburzeniu z powodu oszczerczej kampanii imperialistycznych podżegaczy wojennych przeciwko Węgrom.

W wiecach tych wzięły udział tysiączne rzesze robotników i pracowników umysłowych. Obecni byli również liczni żołnierze węgierskiej armii ludowej. Węgierską Partię Pracujących reprezentowało wielu jej wybitnych przedstawicieli z terenu Budapesztu.

M. in. przemawiał naczelny redaktor dziennika „Szabad Nep" Józef Revai.

W sprawie Mindszenty'ego — stwierdził m. inn. mówca — zapadł już prawomocny wyrok sądowy. Chcielibyśmy przejść nad tą sprawą do porządku dziennego, pragniemy bowiem spokojnie pracować i budować socjalizm. Zagranica nie daje jednak za wygraną i kontynuuje przeciwko nam swą oszczerczą kampanię. Revai wezwał masy pracujące Francji, Włoch, Anglii, Belgii i innych krajów zachodnich, by jeszcze energiczniej prowadziły walkę przeciwko podżegaczom wojennym. Opowiadając się po naszej stronie w sprawie Mindszenty'ego — oświadczył mówca — opowiecie się za pokojem, sprawiedliwością i sprawą socjalizmu.

Na wszystkich zebraniach przyjęto rezolucje, deklarujące pełne poparcie rządowi Republiki Węgierskiej i wzywające go, by odparł próby ingerencji ze strony imperialistycznych podżegaczy wojennych i zapewnił poszanowanie woli ludu węgierskiego. Odpowiedzią węgierskich mas pracujących na antywęgierską kampanię oszczerstw i na próby mieszania się w sprawy wewnętrzne Węgier — stwierdzają m. in. rezolucje — będzie wzmożenie walki przeciwko imperialistom i ich pomocnikom, jeszcze mocniejsze wystąpienie przeciwko wszelkim wrogom ludu węgierskiego i jeszcze większy entuzjazm przy budowie socjalizmu na Węgrzech.

Wyrok na demokratów greckich

PARYŻ 15.2. PAP. W Atenach sąd faszystowski wydał wyrok na 36 demokratów greckich: 2 osoby skazano na śmierć, 5 na karę dożywotniego więzienia, pozostałe 29 — na 20 lat więzienia.

Jakkolwiek obrona bez wielkiego trudu, dowiodła, że cały akt oskarżenia przygotowany był przez specjalny wydział policji pireuskiej, że wszystkie „dokumenty" świadczące o rzekomym przestępstwie oskarżonych są jawnym wymysłem — sąd wydał tak surowy wyrok.

—Jeden z oskarżonych skazany na dożywotnie więzienie, marynarz Mundreas otrzymał tak surowy wyrok jedynie dlatego, że w czasie rozprawy sądowej zachował się z godnością i honorem. Oświadczył on mianowicie, że chociaż nie należy do partii komunistycznej — o czym dobrze wiedzą władze ateńskie — żadne groźby nie zmuszą go do podpisania deklaracji potępiającej politykę partii komunistycznej. „Każde oświadczenie polityczne — powiedział on — złożone pod groźbą śmierci poniża godność człowieka". Jedynie będąc na wolności chętnie określiłby swe poglądy polityczne.

Louis Sail'ant w Pradze

PRAGA, 15.2 (PAP.). W poniedziałek wieczorem przybył do Pragi z oficjalną wizytą sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant.

Uchwały kierownictwa włoskiej partii socjalistycznej

RZYM 15.2 PAP. „Avanti" opublikował komunikat kierownictwa włoskiej partii socjalistycznej, które obradowało w Rzymie w dniach 10 i 11 bm. Komunikat stwierdza, że w czasie obrad rozpatrywano sytuację międzynarodową oraz politykę rządu, zmierzającą do wciągnięcia Włoch do „szeregu niebezpiecznych koalicji europejskich i pozaeuropejskich". Kierownictwo włoskiej partii socjalistycznej zleciło Komitetowi Wykonawczemu organizacyjne wzmocnienie partii, aby mogła ona podołać obecnym zadaniom. Komunikat potępia powzięte na kongresie saragatowców w Mediolanie uchwały i apeluje do wszystkich szczerych socjalistów, znajdujących się w partii Saragata, aby wrócili do włoskiej partii socjalistycznej.

Kredyty marshallowskie dla okupantów Indonezji

WASZYNGTON, 15.2 (PAP.). Administrator planu Marshalla w Holandii Valentine złożył na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu oświadczenie na temat kosztów wojny w Indonezji. Holenderski minister finansów zapewnił go, że koszty te ponosi głównie sama Indonezja, okupowana przez Holendrów. Valentine stwierdził jednak, że przed kilku dniami holenderskim władzom okupacyjnym w Indonezji udzielono w ramach planu Marshalla kredytu w wysokości 54 milionów dolarów. Gdy członkowie komisji domagali się wyjaśnień, czy pieniądze z tytułu planu Marshalla nie są przeznaczone na finansowanie holenderskiej wojny kolonialnej, Valentine oświadczył, że pragnie udzielić tych wyjaśnień na poufnym posiedzeniu.

Manifestacje pokojowe w Sztokholmie i Berlinie

SZTOKHOLM 15.2 (PAP). W Sztokholmie odbył się wielki wiec w obronie pokoju zorganizowany przez szwedzką partię komunistyczną. Na wiecu wystąpili przewodniczący komunistycznej partii Danii Larsen, sekretarz norweskiej partii komunistycznej Eman. Mówcy podkreślili, że narody skandynawskie są przeciwne przystąpieniu ich krajów do paktu północnoatlantyckiego, który jest montowany w agresywnych celach przez imperialistów anglo-amerykańskich.

Rezolucja domaga się od rządu szwedzkiego prowadzenia polityki pokojowej i poparcia propozycji Związku Radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

BERLIN 15.2 (PAP). Na historycznym placu, na którym Karol Liebknecht wygłosił przed 30 laty jedno ze swych wielkich przemówień w obronie pokoju, odbyła się wczoraj olbrzymia manifestacja, zorganizowana przez berliński Komitet Walki z nagonką wojenną.

W manifestacji wzięły udział dziesiątki tysięcy robotników, przedstawiciele organizacji demokratycznych, kulturalnych, kobiecych i młodzieżowych.

Po przemówieniach odczytano pismo niemieckiego komitetu walki o sprawiedliwy pokój. Pismo to zawiera postulat postawienia w stan oskarżenia polityków i publicystów niemieckich, kierujących na terenie Niemiec akcją podżegania do wojny, jak np. Reutera, Neumana, Friedensburga Kaisera itd.

Ludność niemiecka przeciwna odrębności Niemiec zachodnich

BERLIN, 15.2 (PAP.). Prasa berlińska donosi, iż w strefie amerykańskiej Niemiec dziennik „Volksblatt" przeprowadził wśród swych czytelników ankietę na temat „czy jesteś za odrębną konstytucją dla Niemiec zachodnich".

74 proc. uczestników ankiety wypowiedziało się przeciwko odrębnej konstytucji 10 proc. — nie wyraziło żadnej opinii i tylko 16 proc. oświadczyło się za taką konstytucją.

Wallace przedstawia projekt budżetu dla USA

WASZYNGTON, 15.2 (PAP.). Przemawiając na konferencji prasowej Henry Wallace poddał ostrej krytyce budżet na rok 1949-50, przedstawiony przez prezydenta Trumana. Równocześnie Henry Wallace przedstawił własny projekt budżetu dla Stanów Zjednoczonych nazwany „budżetem obfitości". Wallace proponuje zmniejszyć o połowę sumy przewidziane przez Trumana na wydatki wojenne, natomiast zwiększyć do 27 miliardów dolarów wydatki na budowę tanich mieszkań, na opiekę społeczną, ochronę zdrowia. Wallace proponuje również przeniesienie ciężarów podatkowych na wielkie firmy i przedsiębiorstwa oraz na osoby, mające najwyższe zyski.

Partia postępowa — oświadczył Wallace — postanowiła przedstawić ten projekt po pierwsze w związku z planowanym zawarciem paktu północno-atlantyckiego, który ma pochłonąć dalsze sumy na wydatki wojskowe, a po wtóre — w związku z oczywistymi oznakami zbliżania się depresji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych, przypominającymi oznaki kryzysu w latach 1920—21. Budżet trumanowski doprowadzi jedynie do wzmożenia trudności wewnętrznych kraju i do zaostrzenia „zimnej wojny".

Wroga postawa rządu Tita wobec Węgier

BUDAPESZT 15.2 (PAP). Jak donosi węgierska agencja telegraficzna, węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych w nocie z dnia 14 lutego udzieliło odpowiedzi rządowi Jugosławii na notę złożoną w związku z utworzeniem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Rząd węgierski podkreśla, że nota jugosłowiańska zawiera szereg błędnych twierdzeń. Nota jugosłowiańska powołuje się na ducha przyjaźni i współpracy, aczkolwiek właśnie rząd jugosłowiański był tym, który stale naruszał układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy zawarty między przedstawicielami obu krajów.

Rząd jugosłowiański — stwierdza dalej nota węgierska — odmówił sprawiedliwej prośbie rządu węgierskiego w sprawie zmniejszenia reparacji i skonfiskował, znajdujący się na terytorium Jugosławii majątek Węgier.

W dalszym ciągu nota podkreśla, że rząd jugosłowiański nie tylko w kwestiach gospodarczych, ale także na polu polityki wykazał wrogą postawę wobec Węgier. Nota przypomina oszczercze oświadczenia Piotra Stambolicza z 30 września 1948 r. na posiedzeniu Skupczyny w sprawie rzekomych pretensji Węgier do terytorium Jugosławii.

W dalszym ciągu nota podkreśla, że rząd jugosłowiański aresztuje i osadza w więzieniu tych obywateli jugosłowiańskich narodowości węgierskiej, którzy wyrażali swoje sympatie dla Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Nota węgierska podkreśla, że jugosłowiańskie władze wojskowe prowokują incydenty graniczne.

Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przypomina rządowi jugosłowiańskiemu, że Karlo Mrazovicz, b. poseł jugosłowiański w Budapeszcie zagroził, że złoży pewną sporną sprawę węgiersko-jugosłowiańską czynnikom międzynarodowym, czyli jak to podkreślił węgierski minister spraw zagranicznych Raik, chciał uciec się do pomocy imperialistycznej maszyny do głosowania zmontowanej przez Stany Zjednoczone.

Obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów

PRAGA, 15.2 (PAP.). W Pradze zakończyła się niedawno sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, która wykazała wzrastającą siłę międzynarodowego demokratycznego ruchu młodzieży akademickiej. W pracach sesji brali udział przedstawiciele studentów ZSRR, Anglii, Francji, Chin, Czechosłowacji, Polski, Hiszpanii republikańskiej, Indii, Danii, Ekwadoru oraz innych krajów.

Przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów, Grohman, w sprawozdaniu swym podkreślił, że w atmosferze zaostrzającej się walki między siłami pokoju i demokracji z jednej strony i siłami reakcji i wojny — z drugiej, demokratyczna młodzież akademicka jeszcze bardziej zwarła swe szeregi wokół Międzynarodowego Związku Studentów oraz wzmogła walkę o pokój i lepsze jutro.

Grohman wskazał na pogorszenie się sytuacji materialnej młodzieży studiującej krajów objętych planem Marshalla. Jednocześnie podkreślił on wspaniałe osiągnięcia wyższego szkolnictwa w ZSRR i olbrzymią troskę państwa radzieckiego o studenta.

Komitet Wykonawczy wezwał organizacje studenckie do wzięcia czynnego udziału w przygotowaniu i przeprowadzeniu światowego kongresu młodzieży, organizowanego przez Federację Młodzieży Demokratycznej latem br. Przyjęto propozycję Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w sprawie wspólnego przeprowadzenia w sierpniu 1949 roku w Budapeszcie festiwalu młodzieży i studentów.

Manifestacje ludności przeciw „rządowi" płd. Korei

MOSKWA, 15.2 (PAP.). Agencja Tass donosi z Penjanu, iż według wiadomości z Korei południowej, ludność tamtejsza domaga się coraz wyraźniej wycofania wojsk amerykańskich i dopuszczenia elementów demokratycznych do udziału w rządach. W wielu miejscowościach odbyły się demonstracje, których uczestnicy żądali ustąpienia obecnego rządu marionetkowego i utworzenia w jego miejsce rządu prawdziwie demokratycznego.

W związku z tym organa prokuratury otrzymały zarządzenie władz okupacyjnych, które zalecają pociągnięcie do odpowiedzialności osób, przeciwstawiających się zbyt wyraźnie działalności rządu południowo-koreańskiego. Zarządzenie to przewiduje ciężkie kary dla osób, które będą występowały jawnie przeciwko polityce tego rządu.

Banda handlarzy broni wykryta w Austrii

WIEDEŃ, 15.2. (PAP). — Podano oficjalnie do wiadomości, że policja aliancka w Wiedniu wykryła międzynarodową bandę handlarzy broni. Aresztowano 3 obywateli austriackich oraz 2 faszystów węgierskich. Wykrycie bandy stało się możliwe dzięki współpracy radzieckiej, amerykańskiej i francuskiej policji wojskowej. W radzieckim sektorze Wiednia policja radziecka skonfiskowała większą ilość części do karabinów i do broni maszynowej. Banda usiłowała sprzedać w strefie amerykańskiej Austrii 12 tysięcy karabinów, 4 tysiące karabinów szybkostrzelnych, kilka tysięcy pistoletów automatycznych oraz kilkaset karabinów maszynowych.

Zapowiedź podwyżki emerytur i rent o 50 procent

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do rozpatrzenia budżetu emerytur i rent. Budżet ten po stronie wydatków wykazuje sumę 9.600.000.000 zł. co w zestawieniu z sumą 3.799.013.000 z roku 1947 daje wzrost bezwzględny budżetu o 153%.

W sprawie tej zabrał głos wiceminister Skarbu Kościński, zapowiadając wniesienie projektu ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim, emerytalnym b. skazańców politycznych, osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego oraz ofiar wrogów demokratycznego ustroju.

Wszystkie zaopatrzenia emerytalne podwyższone zostaną przeciętnie o 50%. Minimalna emerytura wynosić będzie 3.000 zł., a minimalna pensja wdowia 2.100 zł miesięcznie. Nowela o zaopatrzeniu inwalidzkim przewiduje wzrost zaopatrzenia inwalidzkiego przeciętnie o 60% oraz przyznanie ekwiwalentu za kartki żywnościowe. Zaopatrzenie inwalidzkie łącznie z dodatkami rodzinnymi sięgać będzie kilkunastu tysięcy zł. miesięcznie dla najciężej poszkodowanego inwalidy.

Budżet Min. Bezpieczeństwa przyjęty przez komisję sejmową z uznaniem za walkę z przestępczością

Komisja skarbowo-budżetowa i planu gospodarczego przyjęła w dniu wczorajszym budżet Min. Bezpieczeństwa Publicznego na r. 1949, uchwalając jednomyślnie wniosek posła Dzendzla, stwierdzający, że działalność władz bezpieczeństwa zdobywa sobie coraz większe uznanie szerokich mas świata pracy za walkę z wrogami Polski Ludowej i walkę z przestępczością kryminalną i gospodarczą. Dotyczy to m. in. działalności M. O.

Czwarty rok pracy organów Milicji Obywatelskiej przyniósł dalsze sukcesy w walce o pokój i bezpieczeństwo kraju oraz w pracy nad czystością szeregów M. O., ich wyszkoleniem ogólnym, fachowym i politycznym. Praca nad wychowaniem nowego typu milicjanta, obrońcy praw demokratycznych, dała i daje poważne rezultaty. Skład społeczny M.O. daje gwarancję, że Milicja Obywatelska nie zawiedzie zaufania mas pracujących i Rządu Ludowego.

Na odcinku walki o spokój i bezpieczeństwo Milicja Obywatelska wykryła w 70% sprawców popełnionych przestępstw. Ponadto Milicja brała udział w akcjach przeciwko bandom jak również położyła duże zasługi w dziedzinie ekspertyzy naukowej. Duży udział w pracy i walce brała Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej.

Dyskusja nad Narodowym Planem Gospodarczym

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, wysłuchała sprawozdania posła Ochaba (PZPR) na temat usług niematerialnych w Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949.

Ze względu na późną porę — sprawozdanie z tego posiedzenia podane będzie w dniu następnym.

Nowe ustawy w Dzienniku Ustaw

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. następujących ustaw:

o uposażeniu pracowników państwowych i samorządowych oraz przewodniczących organów wykonawczych gmin miejskich i wiejskich;

o uposażeniu żołnierzy;

o podatku od wynagrodzeń;

o zmianie ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania.

o zmianie organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej.

Delegacja chłopów polskich na Ukrainie

MOSKWA 15.2 (PAP). Dnia 14 lutego przybyła do Kijowa delegacja chłopów polskich na konferencję przodowników pracy kołchozów Ukrainy. W skład delegacji wchodzą 24 osoby, wśród nich przedstawiciel KC PZPR Anatol Brzoza, członkowie SL i PSL, redaktorzy „Chłopskiej Drogi" Stefan Pawlata i Maria Sztachelska, kierownik wydziału gospodarczego NKW SL Rataj i inni.

Delegację chłopów polskich powitano niezwykle uroczyście i serdecznie na stacji Zabołotje, pierwszej ukraińskiej miejscowości na drodze z Brześcia do Kijowa. Na dworcu w Kijowie delegację witali: wiceminister rolnictwa Romaszenko, przedstawiciel Rady Ministrów USRR Rusiecki, wiceprzewodniczący kijowskiej Rady Pracujących Mokijenko i inni.

W tym samym dniu w monumentalnym gmachu opery kijowskiej odbyło się otwarcie konferencji przodowników pracy kołchozów Ukrainy z udziałem 1800 kołchoźników, mechaników, traktorzystów, agronomów itd.

W prezydium zasiedli: pierwszy sekretarz KC KP (b) Ukrainy Chruszczew, premier USRR Koroszczenko, wicepremierzy Manuilski i Kornijew, sekretarze KC KP (b) Ukrainy Imielnikow i Sergiuk oraz wybitni kołchoźnicy — przodownicy pracy.

W pierwszym dniu obrad konferencji minister rolnictwa USRR Mackiewicz wygłosił obszerny referat o osiągnięciach rolnictwa Ukrainy w 1948 r. oraz o zadaniach współzawodnictwa pracy w roku 1949.

W imieniu delegacji chłopów polskich wystąpił przewodniczący delegacji, poseł Jerzy Knothe, który powitał serdecznie uczestników konferencji i życzył im owocnych obrad.

„Political Affairs" (3*)

DWIE GŁÓWNE ODMIANY KEYNESIZMU

Ani reformistyczna ani reakcyjna odmiana keynesizmu nie może rozwiązać cyklicznego kryzysu ekonomicznego, ani tym bardziej ogólnego kryzysu kapitalizmu. Obie te odmiany bowiem nie usuwają podstawowej słabości kapitalizmu — zasadniczej sprzeczności między społecznym charakterem produkcji, a prywatnym charakterem własności. Keynesizm w obu wariantach zajmuje się jedynie powierzchownymi aspektami kapitalizmu, szczególnie w dziedzinie konsumpcji. Zajmuje się jedynie skutkami, a nie przyczynami.

Obie odmiany keynesizmu stosując sztuczne bodźce, wzmacniające produkcję i siłę nabywczą poprzez rządowe inwestycje kapitałowe, mogą wprawdzie odwlec na pewien czas wybuch kryzysu cyklicznego, ale na dłuższą metę prowadzą do pogłębienia ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego. Fakt ten jest zupełnie jasny jeżeli chodzi o reakcyjną odmianę keynesizmu.

ZBROJENIA NIE ROZWIĄZUJĄ KRYZYSU

Olbrzymi program zbrojeniowy w połączeniu z intensywnym dążeniem do opanowania handlu światowego poprzez poważne rozszerzenie rynku na towary wszelkiego rodzaju niewątpliwie może na pewien czas odwlec wybuch kryzysu cyklicznego. Właśnie wskutek nieodpowiedniej oceny skutków gospodarczych programu zbrojeniowego przesadzono poważnie tempo zbliżania się kryzysu ekonomicznego w Ameryce.

Ale program zbrojeniowy może tylko odroczyć kryzys gospodarczy jak to się dzieje w Stanach Zjednoczonych, przy czym wysiłkom tym towarzyszy wzrastająca inflacja oraz oznaki osłabienia ekonomicznego w rozmaitych gałęziach przemysłu. W ostatecznym rzucie ta imperialistyczna polityka ekonomii wojennej doprowadzi do wojny, jeżeli nie zostanie wstrzymana przez nacisk pokojowy szerokich mas. Ale nowoczesna wojna nie ustabilizuje kapitalizmu, wprost przeciwnie — wywoła skutek niszczący ten system.

Wojna pogłębia kryzys kapitalistyczny pod każdym względem. Pierwsza wojna światowa zainicjowała ogólny kryzys kapitalizmu, druga wojna światowa będąca wyrazem pogłębiającego się ogólnego kryzysu kapitalistycznego, rozszerzyła go jeszcze bardziej. Wynikiem dwóch wojen światowych była eliminacja kapitalizmu w wielu krajach, podważenie go w innych oraz skierowanie dużej części świata na drogę prowadzącą do socjalizmu. Trzecia wojna światowa prawdopodobnie zniszczyłaby system kapitalistyczny całkowicie.

NEW DEAL — PÓŁŚRODKIEM

Reformistyczna odmiana keynesizmu obejmująca program stwarzania pracy przez rząd, system ubezpieczeniowy, podwyżkę płac, program zdrowia itd. może również odroczyć na pewien czas cykliczny kryzys ekonomiczny i złagodzić nieco jego skutki na robotnikach w wypadku wybuchu takiego kryzysu. Ale polityka taka nie może wyłączyć kryzysu cyklicznego w ogóle, ani też usunąć masowego bezrobocia ponieważ, jak wykazano wyżej, pozostawia ona nietkniętą podstawową sprzeczność, wynikającą z prywatnej własności przemysłu i społecznego charakteru produkcji.

Reformistyczna recepta Keynesa na kryzys ekonomiczny zawiodła. Znalazło to swój wyraz w czasie prezydentury Roosevelta. Polityka New Dealu była zastosowaniem reformistycznej odmiany keynesizmu. Roosevelt w ciągu siedmiu lat starał się systematycznie poprzez olbrzymie wydatki rządowe sięgające 35 miliardów dolarów ożywić osłabły przemysł i przywrócić tzw. prosperity. Ułatwiał on również rozwój związków zawodowych i ustanowienie zaczątków ubezpieczeń społecznych.

Robotnicy w okresie rooseveltowskim walczyli o te wszystkie rzeczy, które stwarzały im znacznie lepszą sytuację w walce o stopę życiową. Fakt, że robotnicy docenili głębokie te zdobycze znalazł swój wyraz w ich silnym poparciu programu New Dealu w czasie ostatnich wyborów prezydenckich, nawet w tej zniekształconej, demagogicznej formie, w której został on wysunięty przez prezydenta Trumana.

ROOSEVELT NIE PRZEZWYCIĘŻYŁ KRYZYSU

Jednakże pomimo że robotnicy w okresie New Dealu zostali uratowani od śmierci głodowej przez politykę „pompowania" i że przemysł odżył częściowo w 1930 r., fakt pozostaje faktem, że Roosevelt nie mógł przezwyciężyć wielkiej depresji. Produkcja utrzymała się na poziomie dużo niższym, niż normalny, a przez cały ten okres pozostawało zawsze około 10 milionów bezrobotnych. „Pompowanie" nie mogło przywrócić przedkryzysowego poziomu produkcji. Dopiero wybuch drugiej wojny światowej, a w konsekwencji rozwój olbrzymiej fali zamówień zbrojeniowych pozwolił przemysłowi na rozpoczęcie nowego okresu boomu i doprowadzenie prawie do pełnego zatrudnienia. Ponadto w okresie New Dealu podstawowe sprzeczności kapitalizmu nie zostały osłabione przez reformy keynesowskie Roosevelta, a wprost przeciwnie wzmocniły się, jak na to wskazują fakty ekonomiczne (gwałtowny wzrost monopolizacji i eksploatacji robotników).

NIEBEZPIECZEŃSTWA ILUZJI REFORMISTYCZNYCH

A więc polityka New Dealu Roosevelta mimo że ogólnie biorąc była postępowa ponieważ ułatwiała walkę klasy robotniczej o jej bezpośrednie interesy, nie mogła zmienić charakteru kapitalizmu, jako systemu opartego na eksploatacji pracy przez kapitał, wskutek czego nie mogła pozbawić systemu jego podstawowych sprzeczności. Stalin pisał:

„Gdyby kapitalizm mógł nastawić produkcję nie na maximum zysku, ale na systematyczną poprawę warunków materialnych mas ludowych, gdyby mógł użyć zyski nie na zadawalanie kaprysów klas pasożytniczych, nie na doskonalenie metod eksploatacji, nie na eksport kapitałów, ale na systematyczną poprawę warunków materialnych robotników i chłopów, nie byłoby kryzysu. Ale wówczas również i kapitalizm nie byłby kapitalizmem. Chcąc usunąć kryzys, trzeba usunąć kapitalizm".

Poza faktem, że reformistyczne iluzje keynesowskie dotyczące „postępowego" bezkryzysowego kapitalizmu nie mogą przezwyciężyć cyklicznych kryzysów kapitalizmu, kryją one niebezpieczeństwo doprowadzenia mas do porażki albo kapitulacji wobec faszystów i podżegaczy wojennych imperializmu amerykańskiego. Istotnie, jak wykazano wyżej, wielu reformistycznych keynesowców znalazło się obecnie w pułapce reakcyjnego wielkiego kapitału wskutek ich poparcia dla gospodarki wojennej i programu ekspansji imperialistycznej.

(Dalszy ciąg nastąpi)

*) Patrz nr. 45 „Rzeczypospolitej" z 14 bm

Spółdzielnie mleczarsko-jajczarskie
odgrywają wielką rolę w rozwoju hodowli bydła

Rozmowa z prezesem zarządu C.S.M.J. Kaczochą.

W związku z akcją „H" powstała konieczność utworzenia przy Ministerstwie Rolnictwa głównej komisji hodowlanej, w skład której wejdą przedstawiciele partyj politycznych, zainteresowanych ministerstw i instytucji gospodarczych. Między in. w składzie komisji znajdą się przedstawiciele Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich. Doceniając znaczenie tej instytucji w rozwoju hodowli bydła, przedstawiciel naszej redakcji przeprowadził na ten temat rozmowę z prezesem Zarządu C. S. M. J. ob. Al. Kaczochą.

— Ob. Prezesie, czy twierdzenie, że intensyfikacja hodowli bydła rogatego wiąże się ściśle z rozwojem spółdzielni mleczarsko - jajczarskich, jest słuszne?

— Oczywiście. Bezsprzeczny jest fakt, że tam, gdzie rozwija się i dobrze pracuje Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, rozwój hodowli dobrze utrzymanego bydła mlecznego, a zwłaszcza bydła rasowego postępuje szybciej, niż na innym terenie. Dlatego też niesłuszne byłoby, moim zdaniem, przeprowadzanie procesu rozbudowy i unowocześnienia hodowli bydła bez powiązania tego zagadnienia z działalnością zakładów mleczarskich.

— Proszę o szczegółowe wyjaśnienie tej sprawy.

— Wokół zakładów mleczarskich koncentruje się cała działalność rolników na odcinku bydła mlecznego. Zakłady, odbierając bieżąco od hodowcy nadwyżkę produkcyjną i płacąc mu odpowiednią cenę, wywierają decydujący wpływ na właściwe ustosunkowanie się ogółu dostawców do zagadnienia hodowli bydła. Poza tym w spółdzielniach mleczarsko - jajczarskich koncentruje się doradztwo żywieniowe oraz cały instruktaż fachowy w zakresie hodowli. Mamy tysiące dowodów na to, że rolnicy z tych porad korzystają bardzo chętnie. Tam, gdzie nie ma specjalnego fachowca, władze Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, złożone najczęściej z wzorowych hodowców, organizują przy każdej okazji specjalne zebrania informacyjne.

Doceniając znaczenie tego rodzaju porad, projektujemy w r. b. zorganizowanie przy zakładach mleczarskich ok. 500 poradni ze specjalnym nastawieniem na doradztwo żywieniowe. Instytucje te obsługiwane będą przez odpowiednio przeszkolony personel fachowców. Chciałbym podkreślić: Nie można odrywać zakładów mleczarskich od produkcji i bezpośredniego kontaktu z ogółem hodowców - dostawców, nie można działalności tych zakładów ograniczać wyłącznie do roli placówek przetwórczych. Uniemożliwiłoby to im pracę organizacyjno - instrukcyjną. Skutki tego dla hodowli nowoczesnej, a taką zamierzamy prowadzić, byłoby wysoce niekorzystne.

— Czy sieć zakładów mleczarsko-jajczarskich w Polsce jest odpowiednio gęsta, by sprostać tym zadaniom, o których mowa?

— Przeciwnie. Jest ona zbyt rzadka nawet na obecne możliwości w skupie produktów nabiałowych. Mamy na terenie całego kraju ok. 1.000 głównych zakładów mleczarskich oraz ok. 4.000 zakładów pomocniczych. Jeden zakład główny przypada przeciętnie na 3 gminy. Są jednak okolice, gdzie jeden zakład mleczarsko-jajczarski obsługuje cały powiat. Rzecz jasna, że na tym odcinku musi nastąpić zmiana. „Zagęszczenie" jest tu sprawą konieczną.

— Czy są dostateczne podstawy do takiego zagęszczenia?

— Oczywiście. Nasze możliwości w rozwoju hodowli bydła są bardzo duże. Przypuszczać należy, że i liczba zakładów mleczarskich będzie się musiała odpowiednio powiększyć, zwłaszcza jeśli chodzi o zakłady główne. Te ostatnie, nawet z chwilą przejęcia roli obecnych zlewni mleka przez spółdzielnie produkcyjne, będą z całą pewnością koncentrowały zasadniczą akcję instrukcyjno-techniczną, której celem jest podnoszenie mleczności krów oraz poprawa jakości wyrabianego produktu nabiałowego.

— Jak nam wiadomo Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich wydaje specjalne pismo rozprowadzane wśród hodowców. Interesuje nas czy słowo drukowane „chwyta", czy czytelnicy pisma korzystają z jego fachowych wskazówek?

— W naszej akcji instrukcyjnej specjalnie doceniamy znaczenie prasy, w szczególności prasy fachowej. Nasz miesięcznik „Mleko - Jaja - Drób", osiągnął w ciągu kilku miesięcy 150 tys. egz. nakładu. Liczba odbiorców pisma rekrutujących się głównie spośród małorolnych wzrasta z każdym miesiącem. Jeśli dziś mówi się o dużym zainteresowaniu hodowców problemem wydajności bydła mlecznego, to zasługa prasy jest w tym nie mała.

— Czym się tłumaczy łączenie w C. S. M. J. całości zagadnień mleka, jaj i drobiu?

— Jest to celowe ze względów zasadniczych. W skupie i przetwórstwie artykułów hodowlanych obowiązuje zasada sezonowości. Sezonowość ta wynika z cyklów produkcji oraz aktualnie istniejącego stanu w regulacji tej produkcji. W ciągu roku w pewnych miesiącach mamy wysoki napływ mleka, w innych znów jaj i drobiu. W okresie małej podaży mleka i jaj cały personel zakładów mleczarskich zajęty jest skupem i przeróbką tuczonego drobiu i odwrotnie. To zróżniczkowanie zakresu działalności gospodarczej zakładów mleczarskich, pozwala na pełne wykorzystanie zatrudnionego personelu a tym samym na znaczne obniżenie kosztów administracyjnych.

— Interesuje nas jeszcze sprawa ubezpieczenia bydła mlecznego. Jest to, naszym zdaniem, problem bardzo ważny i, że się tak wyrazimy, „wrażliwy".

— Zupełnie słusznie. Szczególnie jeśli chodzi o mało i średniorolnych hodowców, którzy potrzebują skutecznej pomocy w wypadku nieprzewidzianej utraty krowy mlecznej. Dotąd ubezpieczeniem bydła mlecznego zajmuje się Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. PZUW traktuje całą sprawę w sposób zbyt biurokratyczny i pod kątem dochodowości. Dobrowolna akcja ubezpieczenia krów mlecznych będzie życzliwie przyjęta, jeśli hodowcy będą mieli przeświadczenie, że mają z niej korzyść. Nie może zatem PZUW doszukiwać się w tej akcji wyłącznie źródeł dochodu. Rolnik musi wiedzieć, że cała nadwyżka, osiągnięta na tym odcinku ubezpieczenia, zostanie mu w ciągu roku zwrócona w postaci bezzwrotnych zapomóg na rozbudowę obór, zakup buhajów zarodowych itp.

— Czy akcję tego rodzaju mogłaby przejąć Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich i czy przeprowadziłaby ją skuteczniej z pożytkiem dla dobra hodowli?

— Uważam, że tak. Akcja ubezpieczeniowa, prowadzona przez naszą instytucję miałaby pełne widoki na pozyskanie zaufania ze strony rolników, którzy chętnie i dobrowolnie zgłaszaliby cały swój dobytek w krowach mlecznych do ubezpieczenia. Jeśliby akcja ta ze względów zasadniczych nie mogła być przeniesiona w całości na Centralę Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich, Centrala ta powinna posiadać upoważnienie ze strony PZUW, gwarantujące przestrzeganie wyżej wspomnianych zasad ubezpieczenia.

— Z powyższych wypowiedzi ob. Prezesa wynika, że perspektywy rozwojowe Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich winny być wyraźnie określone przynajmniej na najbliższą przyszłość?

— Bezwzględnie. Bez tego nie może skutecznie rozwijać się ani hodowla bydła, ani przetwórstwo produktów nabiałowych.

Rozmowę przeprowadził
WŁADYSŁAW MILCZAREK

Co raz więcej czytelni

W latach okupacji Niemcy zniszczyli na terenie Bydgoszczy wszystkie książki drukowane w języku polskim, znalezione w czytelniach, bibliotekach i w mieszkaniach prywatnych.

Obecnie mamy w Bydgoszczy już szereg bibliotek szkolnych i publicznych. Niedawno otwarto przy ul. Grunwaldzkiej Miejską Czytelnię dla dzieci. Z czytelni tej, której fragment przedstawia powyższe zdjęcie może jednocześnie korzystać 110 dzieci. W sąsiednim lokalu mieści się Miejska Biblioteka i wypożyczalnia książek, której zbiory liczą już kilkanaście tysięcy tomów. Nowootwarta czytelnia i biblioteka mieści się w przebudowanym lokalu porestauracyjnym.

Zażalenie na DOKP Olsztyn

Od specjalnego wysłannika API

Bartoszyce, w lutym

Pociąg stał jeszcze, gdy dobiegaliśmy do dworca. Zajęliśmy miejsce, patrząc, kiedy stacja oderwie się od szyby, odepchnięta turkotem kół.

— Już dziesiąta?

— A, dziesiąta — zgodził się mężczyzna w kożuchu.

— A jeszcze lokomotywy nie ma — dodał stary kolejarz z żółtym galonem na otoku czapki.

— O, jeszcze postoimy — przytaknął ktoś.

Nasza lokomotywa hałasowała na drugim końcu dworca. Czasami zadyszana, przebiegała mimo nas, jakby chciała powiedzieć, że pamięta, ale nie ma czasu, bo sunie po jakiś wagon na bocznicę.

Staliśmy.

— Gdzie indziej — powiedział mężczyzna w kożuchu, bacząc, czy obecni podejmą rozmowę — to już pociągi co do minuty chodzą, a tu... — ruszył ramionami i otworzył pudełko z bibułką i tytoniem.

— My za godzinę powinni być w Lidzbarku, a pewno przyjdzie się godzinę czekać nim pociąg odejdzie. — Paniusia śpiewała z wileńska, wolno, bez pasji. Trzeba czekać godzinę, to się poczeka.

Kolejarz z żółtym galonem na czapce spojrzał z niechęcią na paniusię, na mężczyznę w kożuchu, na pozostałych.

Pasażerowie powinni wnieść do dyrekcji zażalenie — powiedział. — Jak pociąg się spóźnia, to pasażer może być poszkodowany. Może mieć sprawę w sądzie — nie zdąży, przegra. Kolej winna! Albo — termin płatności. Pasażer może mieć przesiadkę i się spóźni. A tak pasażerowie nie reklamują, a dyrekcji w Olsztynie się zdaje, że wszystko w porządku.

— Ten pociąg w Bartoszycach zawsze tak chodzi, to i ludzie przyzwyczaili się. Ktoby tam do dyrekcji pisał? — śpiewa paniusia.

A JA OTO PISZĘ ZAŻALENIE:

„Niniejszym oświadczam, że opóźnienie o godzinę przewidzianego w rozkładzie odjazdu pociągu miało miejsce w ubiegłą sobotę. Obsługa pociągu, idącego z Olsztyna przez Korsze, najwyraźniej lekceważy sobie tę stację, chociaż:

Bartoszyce są miastem powiatowym, liczącym 5 tys. ludzi (sam powiat 12 tys.), siedzibą urzędów powiatowych, sądu grodzkiego, stużkowego szpitala, ośrodka RTPD, liczącego 425 dzieci. W mieście jest czynny tartak, kaflarnia, spółdzielcza stolarnia, warsztaty mechaniczne, mleczarnia, gazownia, warsztaty TOR.

Budynki mieszkalne są zniszczone w 25 proc., przemysłowe — w 40 proc. Na pierwszy rzut oka widać, że jest jeszcze dużo wolnych mieszkań. Domy są duże, dostatnie, ulice szerokie. Nowoczesną dzielnica koło dworca jest mniej zniszczona, niż stare ulice, położone za średniowieczną bramą i dużym rynkiem. Po dokonaniu niewielkich remontów w Bartoszycach zmieści się jeszcze około 2 tys. ludzi.

Wobec tego zwracam się do DOKP Olsztyn o zwrócenie pilnej uwagi na Bartoszyce, tym bardziej, że

w powiecie bartoszyckim

posiadającym urodzajną, pszenno-buraczaną ziemię, rozpoczęto wytężoną akcję likwidacji odłogów. Niedobór rąk do pracy na roli zostanie stopniowo wyrównany przez osadnictwo z lubelskiego. Dwieście rodzin przyjedzie jeszcze przed siewami wiosennymi. Do dyspozycji chłopów, przyjeżdżających na osiedlenie, służy o każdej porze dnia i nocy placówka PUR i urzednicy, załatwiający formalności, samochody ciężarowe i wszelka pomoc starostwa.

Powiat bartoszycki wkrótce się powiększy na skutek przyłączenia do niego powiatu Górowo.

Wobec takiego stanu rzeczy w powiecie bartoszyckim ogrom ciążących na obywatelach obowiązków wymaga od nich wykorzystania każdej minuty na owocną pracę.

Tymczasem Dyrekcjo Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie, przez używanie lokomotywy, przeznaczonej na wyjazd, do przetaczania wagonów, ludzie tracą czas i dzieło odbudowy opóźnia się. A przecież — proszę DOKP —

w planie sześcioletnim

Bartoszyce przewidziane są jako ośrodek przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego. Ze zniszczonych obiektów nadają się jeszcze do wykorzystania — budynek po fabryce trykotarskiej i młyn. Dla przemysłu wykorzystane zostaną również obiekty powojskowe — dawne koszary koło dworca.

W byłych koszarach będzie mieszkał i pracował dawniej niepiśmienny syn małorolnego chłopa z kieleckiego, rzeszowskiego, lubelskiego, czy białostockiego, z niskiej, nieskanalizowanej chałupy przeniesiony do nowoczesnego domu.

Rola ośrodków przemysłowych w olsztyńskim (oprócz odciągnięcia nadmiaru ludzi z rolnictwa w województwach południowo - wschodnich) — to przede wszystkim podniesienie dobrobytu regionu olsztyńskiego, a przez to samo oświaty i kultury. Po wzroście zaludnienia wzrośnie także sieć szkół, sieć obsługi handlowej i komunikacyjnej. Już w pierwszych 3 latach planu sześcioletniego Bartoszyce uzyskają bezpośrednie połączenie kolejowe z Olsztynem przez Lidzbark — Dobre Miasto.

Tymczasem, wskutek tego, że tory są zniszczone, do Olsztyna jeździ się z Bartoszyc przez Korsze — Czerwonkę: dookoła, 5 godzin zamiast dwóch.

I nikt, kto się śpieszy, nikt kto ma coś ważnego i pilnego do załatwienia, nie jedzie pociągiem, ale PKS-em.

Nie śpieszyłam się. Tym nie mniej kiedy zawiadowca nareszcie machnął czerwoną chorągiewką i pociąg ruszył, napisałam niniejsze zażalenie.

Dla porządku.

IRENA WODZIŃSKA

Felieton

Korony Franciszka Józefa

Pewien drobny fakt skłonił mnie do głębokich i — proszę się nie bać — merytorycznych rozmyślań.

Dwudziesty wiek, proszę państwa, skrócił odległości, zbliżył do siebie kontynenty, technika idzie w zawody z czasem. Instytucja pod nazwą „poczta, telegraf, telefon" oraz wciąż udoskonalane radio wysyłają i przynoszą nam bezustannie wieści z obu półkul. Jeśli tylko w jakimś, dajmy na to, australijskim Pikutkowie przyszło na świat dwuogoniaste cielę — to następnego dnia znajdziecie w największych dziennikach świata bogato ilustrowane, wyczerpujące artykuły sensacyjno-naukowe na temat wspomnianego wydarzenia.

I oto w tej wspaniałej epoce, ja osobiście otrzymuję niespodziewanie list z Bostonu (USA), w którym dawno zapomniana kuzynka mego nieboszczyka ojca przypomina sobie o moim istnieniu i dla podniesienia temperatury uczuć rodzinnych... przesyła mi w załączeniu do Warszawy (!) pięć c. k. austro-węgierskich banknotów dwudziestokoronowych z podobizną Franciszka Józefa I. Kuzynka dołącza radę, abym te banknoty wymienił za granicą, w Krakowie lub Wiedniu na naszą walutę (jaką, tego kuzynka nie podaje, widocznie — carskie ruble) — i dodaje bym z prezentu zrobił jak najbardziej godziwy użytek...

Ostatecznie, biednej kuzynce wszystko się pomięszało, a ściślej „czas środkowo-europejski" zatrzymał się dla niej 40 lat temu. Jej rozbrajająca niewiedza ani mnie złości ani śmieszy.

Nie mogę mieć do niej osobiście najmniejszego żalu, skoro uprzytomnię sobie, że oficjalni reprezentanci kultury amerykańskiej wyprodukowali niedawno film o Chopinie, w którym wielki mistrz, ubrany w rosyjską rubaszkę, ucieka w towarzystwie swego przyjaciela Elsnera przez rzekę Dniepr. Chopin — barczysty, tryskający życiem i zdrowiem mężczyzna, omal tylko nie z cygarem w zębach...

Jakże mogę się dziwić kuzynce, że nic, absolutnie nic nie wie o Europie skoro pewna grupa zaatlantyckich dziennikarzy, obecna na seansie „Ostatniego Etapu" w Paryżu, określiła nasz film jako niezgodną z rzeczywistością propagandę...

Cóż poradzą na chroniczną ignorancję i ślepe przekonanie, że „świat to my" najdoskonalsze technicznie środki zbliżenia ludzi do siebie?

Kuzynka mego ojca nie robi wielkiej polityki, kuzynce pozwalam, wybaczam te głupie „Franc-Josephy". Ale mimo wszystko nie mogłem odmówić sobie pewnej maleńkiej satysfakcji. Uprzednio jednak, dla uspokojenia sumienia przeegzaminowałem własną teściową (równą wiekiem kuzynce) z geografii i historii Ameryki. Teściowa znakomicie określiła gdzie i w czym (oczywiście — w kanjonie płynie rzeka Colorado, w jakiej okolicy leży Boston, kto to był Jefferson itp.

Gdy już egzamin był zdany na piątkę, wówczas z całym spokojem wydobyłem z zapomnianej szuflady jakieś zaruszone serbskie banknoty, które jeszcze ojciec przywiózł z Sarajewa przed tamtą wojną — i posłałem je kuzynce, aby wymieniła je sobie w stanie Ontario na dolary i kupiła sobie za tę sumę co się żywnie podoba...

N. B. Oryginał listu wraz z austriackimi koronami gotów jestem okazać na życzenie każdego z czytelników.

A. ZIEMNY

Kronika muzyczna

W 40-tą rocznicę tragicznej śmierci M. Karłowicza, na ostatnim wielkim koncercie symfonicznym w Filharmonii Miejskiej w Łodzi m. in. wykonano jego „Rapsodię litewską". Poza tym program zawierał utwory F. Chopina i P. Czajkowskiego. Jako solista wystąpił Stanisław Szpinalski. Orkiestrą dyrygował Zdzisław Górzyński.

✤

Na program czternastego poranku symfonicznego dla świata pracy, który odbył się w Filharmonii Miejskiej w Łodzi, złożyły się utwory Beli Bartoka, Borodina i Jana Straussa. Solistką koncertu była śpiewaczka Helena Korff Kawecka, orkiestrą dyrygował Aleksander Tarski.

✤

Na piętnastym w bieżącym sezonie koncercie Filharmonii Poznańskiej, wystąpił z utworami fortepianowymi znany pianista fiński R. Bergroth. Zapoznał on słuchaczy z czwartym koncertem fortepianowym fińskiego kompozytora Selima Palmgrena. Publiczność przyjęła występ pianisty fińskiego bardzo serdecznie. W dalszej części koncertu zespół instrumentalny Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Stanisława Wisłockiego odegrał „Rapsodię Litewską" Karłowicza oraz „Eroikę" Beethovena.

✤

W sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbył się koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej Filharmonii Śląskiej, pod dyrekcją Stanisława Skrowaczewskiego. W koncercie wystąpił jako solista bułgarski skrzypek - wirtuoz Wasyl Czernajew. Wykonano utwory Skrowaczewskiego, Czajkowskiego i Schumana.

TYGODNIK SATYRYCZNY

Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (22)

STRESZCZENIE

Michał Gromus prowadzi fabrykę swego ojca Ferdynanda. Odnosi się niechętnie do robotników, lecz ubiega się o Różenę Baladową, piękną córkę prezesa Związku Zawodowego.

— Dlaczego pan tu wciąż stoi, czemu nie jedzie dalej? — rzekła zanim Michał zdążył ją przywitać. — Nie przyszłam do pana. Idę do ciotki na wieś a nie mogę iść którędy indziej. Stoję już kwadrans i wciąż czekam, że pan odjedzie.

Mówiła szybko, prawie gwałtownie, brzmiało to sztucznie jak gdyby sobie te słowa wiele a wiele razy powtarzała. Widocznie bała się, aby jej nie przerwał, zanim skończy i patrzyła ciekawie, jakie to na nim robi wrażenie. Tak jej bywało łatwo wymyślać sobie podstępy i kaprysy, jakimi dokuczała robotnikom i urzędnikom, którzy starali się o jej przyjaźń. Ach, czasem miewało to takie skutki że aż jej było żal dręczonego. Z Michałem było inaczej. Wiedziała, że wygląda, jak chciała wyglądać, ale czuła w żołądku zdenerwowanie.

Michał otworzył drzwiczki wozu i wyskoczył.

— Jeśli jest tak właśnie — rzekł — to oczywiście musi pani prędko wsiadać, aby nadrobić stracony przeze mnie czas.

Przejrzał ją, wiedziała o tym, przejrzał ją, zanim zaczęła mówić, ale musiała prowadzić dalej swą grę, choć czuła, jak ją pewność opuszcza.

— Nie, pójdę na piechotę. Nie może mnie pan przecież przywieźć do wsi, gdzie mnie każdy zna.

— Odwiozę panią przynajmniej na rozstaj

Ujął ją lekko za łokieć i posunął ku stopniowi. Wymknęła się. Nie było sensu udawać. Upokarzało ją to więcej niż mogła wytrzymać.

— Na prawdę czekał pan tu na mnie?

— Umówiliśmy się przecież.

— Nic nie obiecywałam.

— Miałem nadzieję, że się pani namyśli.

Postawiła nogę na stopniu i siadła na miejscu obok kierownicy.

— Namyśliłam się dopiero teraz. Nie pojadę do ciotki. (Roześmiała się). Musi pan przecież dostać nagrodę za cierpliwość.

Ale na Michała nie działa jej ironia, działo się po prostu to, czego się spodziewał. Siadł obok niej bez odpowiedzi i zapuścił motor.

— Dokąd mnie pan zawiezie? Chciałabym potańczyć.

Mógł z nią jechać gdziekolwiek; wyglądała jak stworzona do auta i five o'clocków na dancingach, gdzie szklanka wody z sokiem kosztuje dziesięć koron. Zdrowie i subtelność; figura, która nadaje się do każdej sukni i suknia, za którą nie musiałaby się wstydzić najkapryśniejsza mieszczka. Przywodziła na pamięć owe kochanki bogaczy, które wyglądają lepiej niż ich własne żony.

No, cóż? Czy to nie oznacza wprowadzenia w życie większych komplikacji niż potrzeba? Opanował się. Skupił uwagę na drodze przed sobą, bo jechał swoim zwyczajem szybko, nawet może nieco szybciej niż normalnie. Nie przestawała drażnić jego nerwów.

— Tak pani lubi tańczyć?

Wypowiadając to pytanie uświadomił sobie, że jest to jedno z niewielu, jakie można postawić kobietom bez względu na klasę społeczną. Tańczyć! Upojona walcem, tanecznym krokiem wstąpiła Europa w pierwszą wojnę światową, Europa jazzowa może tańczyć ku nowej klęsce.

— Nad życie — wyrzuciła Różena, jakby jej takty tanga, tylko dla niej słyszalnego, zwarły gardło. — Przetańczyłabym duszę gdybym miała jaką.

Gwałtowność jej odpowiedzi dotknęła go przyjemnie jak obietnica. Zatoczył na zakręcie tak ostro, że poczuł jej włosy na twarzy.

— Dlaczego?

Wzruszyła ramionami.

— Gdy tańczę, jestem zupełnie inna. Zdaje mi się, że mam wszystko, co bym chciała mieć, albo że świat się zmienił, wtedy gdy tańczę. Tańczyłabym do upadłego, nieraz chciałabym umrzeć w tańcu. Strasznie się boję końca. To jest zawsze jednakie. Świat jest, jaki był, a ja także.

Przestraszyła się. Siedziała teraz opadnięta i było jej żal, że się dała pociągnąć i tyle tego naopowiadała. Dom wyciągnął do niej rękę: ojciec i Jędrek Pour. Jak oni potrafili nienawidzić takich ludzi, jak Gromus!

Szosa zwężająca się w dali i podobna do niekończącej się gardzieli, rozszerzała się i połykała wóz. Po obu stronach leżały puste w niedzielę pola, łączące się z niebem pieśnią skowronków. Na przekór wszystkiemu było przecież jednak przyjemnie siedzieć w miękkim objęciu wozu i być unoszoną do nieznanego celu i nieznanego losu. Co znów za los, głuptasie, dlaczego byś się nie miała przejechać, jeśli możesz, to jeszcze nie zobowiązuje do niczego, co za los, skoro go sama trzymasz w rękach. Wóz skręcił w prawo, ominęli miasto powiatowe a teraz zmierzali w stronę gór. Góry zawsze były dla niej nieruchomym błękitnym obłokiem na widnokręgu, teraz zobaczy je z bliska. Gdybym miała pieniądze, kupiłabym sobie taki wóz i jeździłabym z miejsca na miejsce, wciąż bym jeździła. Świat jest strasznie wielki a ja bym chciała widzieć wszystko. Strasznie pomyśleć, że są na świecie miejsca, których nigdy nie zobaczę, gdybym nawet nie wiem co robiła. Boże, mieć forsę, to niesprawiedliwość, że nie mam. Ojciec i Jędrek mówią to samo, ale oni mają miny, jak gdyby to był ogromny honor być biednym. Zwymyślali by mnie, gdyby wiedzieli, z kim jadę.

Pola znikły, jesteśmy w strefie lasów a droga wznosi się coraz bardziej stromo. Są to inne lasy niż te, co rosną w koło Libnic. Tamte są wesołe, jasne, pełne szmerów i szelestów, wydzielają suchy zapach żywicy, są to sosny, których kora prześwieca miedzianymi odblyskami i których gałęzie plączą się niczym muskularne ramiona ciężko pracujących ludzi. Tutaj zaś pod tymi świerkami, które wystrzelają w górę sztywno i obco, i których gałęzie niejednokrotnie dotykają ziemi, ukrywa się ciemność i dopełza aż do drogi.

Wóz sunął lekko i cicho a Michał prowadził go milcząc, jak gdyby zapomniał, że kogoś wiezie. Różena była zadowolona z jego milczenia. Skulona w kątku przy drzwiczkach, odsunięta od niego najdalej jak mogła, pragnęła zapomnieć, że jest z nim i próbowała sobie wyobrazić, że wóz jedzie sam, kierowany tylko jej zobojętniałą wolą.

o s p o d a r k a i f i n a n s e

Dr Józef Parnas

Nie ma akcji „H“ bez akcji „Wet“

YM z najpoważniejszych, a zdaniem wielu fachowców—najważ jszym czynnikiem hamującym rozwój i wzrost hodowli jest zły stan via zwierząt. Pod tym względem już przed wojną sytuacja nasza była myślna. Polska należała bowiem do krajów, które wiele cierpiały na sku araźliwych i niezaraźliwych oraz pasożytniczych schorzeń zwierząt. uację znacznie jeszcze pogorszyła wojna i okupacja, w warun. której stan zdrowotności zwierząt znacznie się pogorszył. W kon venęji, w momencie oswobodzenia kraju, zastaliśmy wyjątkowo ki i zagrażający hodowli stan zdrowia zwierząt.

W chwili obecnej zachodzi obawa, że bez należytej, planowej **akcji weterynaryjnej**, rozwój hodowli, tak wysoce subwencjonowanej materialnie przez Rząd, może mimo wszystko ulec zahamowaniu. Należałoby za tym **równolegle z akcją „H“ prowadzić akcję „Wet“.**

Jakie schorzenia grożą rozwojowi hodowli? Przede wszystkim wymienię **schorzenia młodzieży**, cieląt, źrebiąt, jagniąt, prosiąt, piskląt. Młodzież jest podstawą odbudowy hodowli. Równocześnie jest to najdelikatniejszy, pod względem odporności, element hodowlany. Na młodzież winna być zwrócona szczególna uwaga. Schorzenia młodzieży, zaraźliwe, pasożytnicze i niezaraźliwe, braki witaminowe i mineralne oraz zaburzenia, wynikające z nieprawidłowości żywienia i utrzymywania oraz higieny, powodują w hodowli młodych zwierząt poważne straty.

Żeby zobrazować, jaki, jest wpływ tych chorób na produkcję mięsną, przytoczę dane statystyki angielskiej opracowane przez Wooldridge w roku 1948. Autor opisuje, że na ogólną ilość 9.000 tys. bydła w Anglii, rodzi się rocznie około dwa miliony cieląt, z czego pada około 500 tys. Ta strata przeliczona na pieniądze, daje 1.250 tys. funtów rocznie, zaś w cyfrach **mięsnych racji cielęciny,** wynosi 433 tys. Na skutek śmiertelności jagniąt ponosi gospodarstwo W. Brytanii stratę 506 6 tys. funtów rocznie i 168,0 tys. rocznych racji mięsa. W roku 1937 — 38, na ogólną ilość 1.800 tys. prosiąt, padło ich na sumę 5.400 tys. funtów. W ten sposób, kończy Wooldridge, wyżywienie narodu angielskiego ponosi rocznie stratę **pozbawiającą 2 mln osób swoich racji mięsnych na cały rok.**

Jeśli chodzi o **hodowlę świń** to szczególnie zagrażają jej różyca i pomór. Zwłaszcza różyca jest u nas w kraju wyjątkowo rozprzestrzeniona, a wywołane przez nią straty są olbrzymie.

Krowy zagrożone są przede wszystkim gruźlicą, brucellozą i zapaleniem wymion. Ponadto grozi nam fala **pryszczycy,** która szczególnie obecnie może narobić wiele zła, zarówno w dziedzinie zdrowia krów, jakoteż ich mleczności. Dalej, choroby pasożytnicze, szczególnie motylica i gez bydlący powodują poważne straty w hodowli bydła. Choroby niezaraźliwe, jak niepłodność, schorzenia przewodu pokarmowego, schorzenia narządu rodnego oraz komplikacje porodowe pogłębiają jeszcze bardziej cyfry strat.

W hodowli **koni** mamy ciągłe zagrożenie ze strony zarazy stadniczej, nosaciny i anemii zakaźnej. Schorzenia pasożytnicze, choroby przewodu pokarmowego oraz kończyn powodują również poważne straty. Na skutek niskiego stanu podkownictwa, duża ilość koni staje się niezdatna w szybkim czasie do pracy.

Zwalczanie wszystkich tych chorób i schorzeń — to główne zadanie akcji **weterynaryjnej.** Osiągnięcia w tej dziedzinie są warunkiem rozwoju hodowli i zwiększenia produkcji. Niedociągnięcia w tej akcji będą w stanie sparaliżować wszelkie inne wysiłki.

MAMY za mało lekarzy wet. Jest ich ok. 1.400. Przed wojną było 2 600, a nam potrzeba w pierwszym okresie 3.000. Żeby dojść do tej cyfry, trzeba zwiększonej opieki Departamentu Weterynaryjnego nad Wydziałami Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Wrocławskiego, Warszawskiego i Marii C. Skłodowskiej. Fakultety wymagają dotacji na budowę zakładów i klinik, na wyposażenie, na zwiększenie liczby asystentów, na prowadzenie badań naukowych. Konieczna jest również pomoc dla studentów medycyny wet., która by ich zachęciła do ciężkich studiów oraz zapewniła minimum egzystencji. Akcja ta jest niestety znikoma. Nie pozostaje ona w żadnej proporcji do opieki Min. Zdrowia nad wydziałami lekarskimi i studentami medycyny. A to jest przecież jedyna droga powiększenia liczby kwalifikowanych fachowców.

Jeśli chodzi o kształcenie felczerów wet. to wymaga ono dyskusji. W żadnym kraju europejskim nie kształci się felczerów. Wyjątek stanowi ZSRR, ale tam jest inna sytuacja terenowa, w wyniku której powstała konieczność kształcenia felczerów na okres przejściowy. Obawiam się, że w naszych warunkach kultury rolnej mało wykwalifikowani fachowcy mogą przynieść poważne szkody w akcji weterynaryjnej.

Trzeba natomiast szkolić **sanitariuszy i dezynfektorów,** tak jak to się robi w służbie zdrowia, dając tym ludziom pewne minimum, ale za to należyte wiedzy lekarsko-weterynaryjnej, aby pod nadzorem lekarzy wet. mogli wykonywać funkcje techniczne.

Bardzo istotnym warunkiem zwiększenia wydajności pracy lekarzy wet. jest ich natychmiastowe, równomierne rozmieszczenie na terenie kraju, oraz motoryzacja służby weterynaryjnej.

Wielką uwagę należy zwrócić na szybkie budowanie lecznic i dostateczne zaopatrzenie ich w lekarstwa. Sytuacja jest np. taka, że lekarze wet. nie mają do dyspozycji sulfamidów ,bez których nie ma mowy o nowoczesnym leczeniu i zapobieganiu chorobom.

Wyraźnie i śmiało trzeba też powiedzieć, że lekarze weter. powinni podlegać tylko specjalistom medycyny weter. **a nie agronomom.** Można twierdzić, że wszelkie podporządkowanie lekarzy wet. agronomom, odbije się źle na akcji weterynaryjnej.

W uczelniach lekarsko-weterynaryjnych należy zwrócić szczególną uwagę na dokładne zapoznanie studentów z tymi schorzeniami, które wchodzą obecnie w zakres akcji weterynaryjnej. Uczelnie winny bez przerwy aż do wiosny, urządzać **kursy specjalizujące dla lekarzy.** Niestety akcja ta rozpoczęta w roku 1947 — i tak pięknie zapowiadająca się — nie jest należycie prowadzona.

Szczególne obowiązki spadają na Państwowy Instytut Weterynaryjny i jego filie oraz Wojewódzkie Zakłady Higieny Weterynaryjnej. Działalność rozpoznawcza tych zakładów, jako podstaw akcji weterynaryjnej, winna być **standaryzowana i unowocześniona.** Należałoby czym prędzej wprowadzić w życie rezultaty badań referowanych na Konferencji Międzynarodowej FAO w Warszawie. Ta sprawa postępuje zbyt wolno. **Produkcja środków biochemicznych PIW powinna objąć szeroki wachlarz środków niebędnych do zwalczania chorób objętych akcją weterynaryjną.** Stały kontakt z ośrodkami zagranicznymi, włączając w to przede wszystkim ośrodki radzieckie — jest niezbędny. Dotąd niestety nie nawiązano żadnej łączności z ZSRR, która ma olbrzymie doświadczenie w akcji weterynaryjnej. Należałoby również czymprędzej przyjąć propozycję czechosłowacką zorganizowania ścisłej współpracy akcji wet. w obu krajach.

Tak wyobrażam sobie natychmiastową akcję „Wet.“, jako odpowiednik akcji „H“. Powinna ona być ujęta w konkretnym planie, opracowanym przez sztab naukowców i praktyków. Osobiście, na podstawie długoletnich studiów krajowych i zagranicznych, uzależniam **pomyślny wynik akcji „H“ od akcji „Wet.“**

Przemysł spożywczy w ZSRR

W OKRESIE międzywojennym produkcja przemysłu spożywczego w ZSRR wzrosła blisko czterokrotnie. W r. 1941 Związek Radziecki osiągnął produkcję cukru w wys. 2150 tys. t. wobec 1340 tys. t. w r. 1913. Produkcja przemysłu cukrowniczego wyniosła w 1941 r. 719 tys. t., a więc blisko 10 razy więcej aniżeli przed pierwszą wojną światową. Rozwinął się również poważnie przemysł tłuszczowy. W wyniku uruchomienia 14 nowych dużych olejarni i jednoczesnej modernizacji starych zakładów produkcja olejów roślinnych zwiększyła się z 264 tys. t. w r. 1913 do 724 tys. t. w r. 1940. Niemniejsze osiągnięcia zanotowano w przemyśle winiarskim. W okresie przedrewolucyjnym winogrona tłoczono w drobnych gospodarstwach w sposób jak najbardziej pierwotny i przestarzały. Za rządów radzieckich zorganizowano szereg pierwszorzędnych przedsiębiorstw winiarskich, w których w r. 1940 przerobiono 300 tys. t. winogron. Wytwórczość przedsiębiorstw radzieckich w r. 1940 wynosiła m. in. 8 mln. butelek win musujących wobec 0,5 mln. butelek win musujących w r. 1913. Pod względem zdolności wytwórczej win musujących ZSRR zajął już wówczas drugie miejsce po Francji.

Wojna zadała przemysłowi spożywczemu ZSRR olbrzymie straty. Większość zakładów spożywczych, która znajdowała się na terenach okupowanych przez wroga, uległa zniszczeniu. Trzeba było nielada wysiłku, aby odbudować zdewastowane i ograbione z maszyn zakłady i uruchomić produkcję.

Zadania dwóch pierwszych lat pięciolatki powojennej (1946 i 1947) wykonał radziecki przemysł spożywczy z poważną nadwyżką. Rok 1948 był dla tego przemysłu rokiem niebywałych osiągnięć. Produkcja artykułów spożywczych podniosła się w porównaniu z r. 1947 o 34 proc., przekraczając na wielu odcinkach produkcję przedwojenną.

W okresie 1946—1949 państwo wydało blisko 2,3 mld. rubli na budownictwo kapitalne w przemyśle piekarniarnym, tłuszczowym, konserwowym i in. W niezwykle szybkim tempie odbudowano przemysł cukrowniczy. Liczba 145 czynnych cukrowni w r. 1946 wzrosła do blisko 190 w r. 1947 i ca 200 w r. ubiegłym. Ostatnia kampania dała 2500 tys. t. cukru, a więc o 350 tys. t. więcej aniżeli ostatnia kampania przedwojenna.

Rok 1948 przyniósł dalszy wzrost produkcji olejów roślinnych (blisko 40 proc. więcej, aniżeli w r. 1947), margaryny, konserw mięsnych i in. Przemysł radziecki produkuje obecnie ok. 3 tys. różnych artykułów spożywczych.

W roku bieżącym nastąpi dalszy poważny rozwój przemysłu spożywczego. Wznowiona będzie w pełni produkcja tych wszystkich artykułów, które wytwarzane były przed wojną. Jednocześnie rzuci się na rynek większą ilość nowych artykułów. W r. 1949 radziecki przemysł spożywczy produkować będzie na dużą skalę wysokogatunkowe towary.

Z. EGGERS

Rozwój przemysłu w Bułgarii

Bułgarski minister budownictwa Sakelarow wygłosił na konferencji zorganizowanej przez międzyministerialną radę informacji gospodarczej referat na temat budownictwa w pierwszej pięciolatce. W okresie pierwszej pięciolatki w Bułgarii rozwinie się zakrojone na szeroką skalę budownictwo we wszystkich gałęziach gospodarki. Rozbudowane będą urządzenia przemysłu węglowego. W Perniku wybuduje się zakłady dla koksowania węgla i rozszerzy znacznie zakłady budowy maszyn. W całym kraju zbuduje się 39 elektrowni o ogólnej mocy 867 tys. kilowatów. Powstaną nowe zakłady przemysłu metalowego, cynkowego, 3 fabryki maszyn budowlanych, 3 fabryki maszyn rolniczych i 2 fabryki narzędzi i urządzeń przemysłowych. Projektuje się prócz tego budowę traktorowych zakładów remontowych, 2 fabryk produkujących żelazne konstrukcje, 2 fabryk budowy kotłów i 65 innych zakładów przemysłowych. —Rozwinie się także przemysł chemiczny, papierniczy i spożywczy.

Rozwój żeglugi w CSR

Podane zostały do wiadomości dalsze szczegóły, dotyczące rozwoju żeglugi czechosłowackiej w ramach planu pięcioletniego. Żegluga ta ma w wymienionym okresie czasu zwiększyć wydajność swej pracy o 70 proc. w porównaniu z 1948-ym rokiem, tak by w roku 1953 była w stanie przewieźć 2.070.000 ton towarów. Cel ten ma być osiągnięty zarówno przez wydatną rozbudowę taboru rzecznego, jak i lepsze wykorzystanie tego taboru oraz zmodernizowanie urządzeń przeładunkowych w portach. Poprawę tego stanu rzeczy przyniesie reorganizacja dotychczasowych towarzystw żeglugowych w przedsiębiorstwa narodowe, których będzie trzy, obejmujące żeglugę czechosłowacką na Łabie, Odrze i Dunaju. Oczekuje się znacznej poprawy organizacji przeładunków i wydatnego ich przyśpieszenia w następstwie utworzenia przedsiębiorstw przeładunkowych.

Z życia gospodarczego ZSRR

Zjednoczenie Węglowe „Moskwaugol“ wydobyło w roku ubiegłym ponad plan przeszło 900 tys. ton węgla, wykonując w ten sposób plan pięcioletni w ciągu trzech lat. Komsomolcy i młodzież z bohatera zjednoczenia węglowego „Moskwaugol“ wydobyli w ramach zainicjowanego współzawodnictwa socjalistycznego ku uczczeniu XI Zjazdu Komsomołu przeszło 100 tys. ton węgla ponad plan.

*

Robotnicy jednego z największych radzieckich ośrodków przemysłu naftowego w Groźnym, którzy w r. ub. wydobyli ropy naftowej więcej, niż w przedwojennym 1940 r. zobowiązali się do wyprodukowania w ciągu 11 miesięcy br. całkowitej ilości ropy, przewidzianej przez plan na rok 1950. Zasięg prac wiertniczych na terenie obwodu wzrośnie w roku bieżącym o 54,5 proc.

*

Inżynierowie leningradzkiego portu Ryżyk i Bejlinson opracowali projekt samochodowego dźwigu z akumulatorami o nośności 500 kg. Dźwig posiada ramię długości 4 m. która znacznie skraca czas przy przeładunku, potrzebny na wykonanie prac transportowych.

Zakłady mechaniczne portu przygotowały już 5 takich dźwigów z akumulatorami. Wykazały one podczas prób wielką łatwość kierowania. Obecnie, w porcie leningradzkim, przystąpiono do budowy dalszych 10 ciu dźwigów.

*

Po wojnie na Białorusi osuszono i zamieniono w urodzajne ziemie ponad 330 tys. ha bagien. Na terenach, gdzie niedawno były grzęzawiska, uprawia się teraz buraki cukrowe. W roku ubiegłym w osuszaniu bagien brało udział ponad 100 tys. chłopów. W roku bież. przewiduje się duże prace melioracyjne na nizinie Poleskiej. Osuszenie Polesia zwiększy obszar ziemi ornej na Białorusi o 25 proc.

*

Uczeni radzieccy opracowali system nawożenia i uprawy roli pod zasiewy ryżu oraz wyhodowali nowe gatunki ryżu. Na Kubaniu i w dolnym biegu Wołgi zbiory ryżu na znacznych obszarach wynoszą po 300 pudów z ha. Na Dalekim Wschodzie zbiory są daleko wyższe i sięgają 800 pudów z ha. Pracownicy naukowi ryżowych stacji doświadczalnych poświęcają wiele uwagi sprawie dalszego przesunięcia uprawy ryżu na północ. Wiosną rb. niektóre kołchozy obwodów Woroneżskiego, Kurskiego, Saratowskiego, Stalingradzkiego i Połtawskiego zasieją po raz pierwszy ryż.

*

W Moskwie odbyła się narada budowniczych i architektów, poświęcona budownictwu kołhozowemu. Jak wynika ze sprawozdań w pięcioletnim planie odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej republiki, przewidziano odbudowę i budowę 403 tys. domów na wsi. W ciągu trzech lat powojennych odbudowano i wybudowano już 407 tys. domów. W całym tylko roku 1948 wybudowano 70 tys. 530 budynków gospodarczych.

*

W ZSRR szybko rozwija się nowa gałąź przemysłu—fabryczna produkcja domów składowych. Zakłady budowy domów dostarczyły krajowi w ciągu trzech lat tysiące jedno- i wielomieszkaniowych domów, których powierzchnia mieszkalna wynosi przeszło 1,5 mln m. kw.

W roku bieżącym wyprodukuje się o 35 proc. więcej domów składanych, aniżeli w r. 1948 r.

*

Minister ochrony zdrowia w ZSRR wydał zarządzenie o nowej zniżce cen na penicylinę. Od 1 lutego ceny na penicylinę w handlu detalicznym obniżyły się dwukrotnie. Jest to druga zniżka cen na tego typu leki, przeprowadzona w Zw. Radzieckim w ciągu ostatnich trzech miesięcy

5 tys. tuczników starczy Pomorze

spodarstwa państwowe okręgu orskiego zakupiły jesienią roku głego 11.250 prosiąt i warchla-w. Do tuczenia przeznaczono 15.220 tuk prosiąt. Przez wzmożenie akhodowlanej, posiadana obecnie zba 1.115 macior, osiągnie w końu b.r. 2.300 sztuk. Pozwoli to na wychów w roku bież. 25 tys. tuczniów.

Największe dostawy żywca z gospodarstw państwowych przewidziane są na okres żniw, tj. w lipcu i rpniu. W ten sposób w okresie żniw pełni się braki na rynku mięsa, wynikające z ograniczonych w celu dostaw z gospodarstw łopskich.

Wzorowa stacja ochrony roślin

Poznańskiej Stacji Ochrony zyczyniają się w poważnym to podniesienia poziomu prolnej w Wielkopolsce.

zorganizowała w roku ubiewojewódzki komitet ochrony 40 komitetów powiatowych. jskich i gminnych, nie licząc ół ochrony roślin. Na terenie dztwa działało w r.ub. 655 technicznych, a w pracach wych brało udział 194.605 osób. a dysponuje znaczną ilością ów potrzebnych do ochrony

Rozprowadzono w terenie kg. środków chemicznych, zlikowano 14 ognisk stonki ziemniaj, udzielono 41.302 porad i wyno 2650 ekspertyz. Zaprawiono 0 t. ziarna siewnego.

acja prowadziła energiczną walze szkodnikami: słoduszkiem, płaszczyńcem i stonką ziemniaczaną, chrabąszczem majowym i gryzoniami. Akcją ochrony sadów objęto 850.390 drzew, oraz 88 szkółek.

W ramach pracy propagandowo-światowej zorganizowano 870 specjalnych kursów z zakresu ochrony roślin. Stacja ochrony roślin służy stale rolnikom wielkopolskim bezpłatnymi poradami, przyczyniając się wydatnie do podniesienia wydajności i jakości plonów.

100 ośrodków maszynowych w krakowskim

W województwie krakowskim pracuje już blisko 100 ośrodków maszynowych. Wszystkie te ośrodki są w trakcie ostatecznych przygotowań do prac wiosennych. Prawdopodobnie przed rozpoczęciem siewów uruchomi się kilka nowych ośrodków. W roku bieżącym zaplanowano kredyty w wysokości 252 mln. zł. na zakup ciągników i kompletów narzędzi, oraz innych maszyn rolniczych. Przewiduje się również dostarczenie 117-tu nowych traktorów. Liczba ośrodków maszynowych w krakowskim wzrośnie w rb. blisko dwukrotnie.

Inwestycje elektromechaniczne w zespole G/D

Inwestycje elektromechaniczne zajmą w planie inwestycyjnym zespołu portowego Gdańsk. — Gdynia na rok 1949 pokaźne miejsce. Ogółem w roku 1948 na prace te przeznaczono 860 mln. zł. to w roku bieżącym przypada 1.130 mln. zł. Sumy te zostaną w większej części wykorzystane na zakup nowych dźwigów dla portów. Zakupionych zostanie m. in. 18 dźwigów trzytonowych. W ramach planu sześcioletniego przybędzie dalsze 55 dźwigów. Większość dźwigów zostanie ustawiona w Gdyni na nabrzeżu polskim, w Gdańsku w strefie wolnocłowej i Kanale Portowym. Pewną ilość dźwigów zakupi ponadto w swoim zakresie Centrala Zbytu Produktów Przem. Węglowego, która w ciągu roku postawi 6 dźwigów siedmiotonowych do przeładunku węgla w Gdańsku i Gdyni.

Port szczeciński oszczędza

Załadowanie i odprawienie statku przed terminem przynosi skarbowi państwa znaczne oszczędności.

W grudniu jedno tylko przedsiębiorstwo spedycyjne Hartwig zaoszczędziło przy załadowywaniu 29 statków 927 godzin. W styczniu br. oszczędność wynosiła przy 13 statkach 422 godziny, przynosząc państwu 6.000 dolarów.

Na uwagę zasługuje również zmniejszenie „dumarge“. Jest to strata czasu, powstająca wówczas gdy statek stoi w porcie dłużej niż powinien. W takich wypadkach port wypłaca zagranicznym firmom odszkodowanie

Detaliczna sprzedaż dla zwiedzających na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich

Nastąpiło połączenie dla celów targowych wszystkich przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i państwowo-spółdzielczych w jedną organizację jako grupę rolno - spożywczą. W tym charakterze zbyt artykułów rolno-spożywczych wystąpi poraz pierwszy w Polsce na kwietniowych Międzynarodowych Targach Poznańskich.

W tym celu przed kilku dniami utworzono w Warszawie wspólny komitet targowy tej ważnej zarówno dla rynku wewnętrznego jak i naszej ekspansji eksportowej grupy. Komitet przyjął jako podstawę prac, wspólną administrację, a za cel postawił sobie udział grupy przez stworzenie zharmonizowanej i estetycznej całości na M.T.P.

Ostatnio odbyła się w Poznaniu konferencja z udziałem 15 przybyłych z Warszawy przedstawicieli całego przemysłu rolniczo - spożywczego, dopełniona przedstawicielami handlowymi przedsiębiorstw z terenu województwa poznańskiego, na której po zwiedzeniu pawilonów ustalono plan pracy i rozmiary udziału w tegorocznych Targach. Gospodarzem na MTP będą biura Handlu Zagranicznego i centrale handlowe tego typu, jak: Centrala Mięsna, Rybna, Jajczarsko-Mleczarska, Pszczelarska, Zielarska Samopomocy Chłopskiej, Warzywniczo - Ogrodnicza oraz Państwowa Centrala Handlowa.

Niezależnie od nastawienia eksportowego przewidziana jest również na specjalnie wydzielonym terenie w parku M.T.P. detaliczna sprzedaż artykułów konsumcyjnych po najniższych cenach dla usprawnienia aprowizacji i wygody zwiedzających Targi, które będą trwały od 23 kwietnia do 10 maja rb.

Przemysł państwowy w styczniu

Państwowy Przemysł Fermentacyjny wyprodukował w styczniu br. 101 tys. hl. piwa, 2.720 hl. wina, ponad 10 tys. hl. octu sześcioprocentowego i ponad 5 tys. ton słodu. Plan na rok bieżący przewiduje produkcję 1.600 tys. hl. piwa, 34.420 hl. wina, ponad 90 tys. hl. octu 6-procentowego i ok. 25 tys. ton słodu.

Przemysł Włókien Łykowych obejmujący 17 kombinatów i produkujący wyroby z lnu, konopi i juty wykonał styczniowy plan produkcyjny w przędzalniach w 112,7 proc., a w tkalniach w 108,1 proc.

Najlepsze wyniki uzyskały P. Z. P. Ln. Nr. 5 w Gnaszynie oraz Fabryka Juty w Częstochowie.

Kryzys stoi u wrót

(Korespondencja własna z Nowego Jorku)

W Brooklynie zdarzył się przed kilku dniami taki wypadek. Właściciel jednego z wielkich magazynów z mięsem ogłosił nagle, że obniża ceny mięsa o 25 proc. Oprócz tego każdy kupujący otrzymuje bezpłatnie małe śniadanie, złożone z filiżanki kawy i kanapki z mięsem. Mimo jednak takiej zachęty ilość klientów trzykrotnie była mniejszą, aniżeli za dawnych „dobrych“ czasów. Ten gest „altruistyczny“ brooklyńskiego rzeźnika jest wysoce symptomatyczny. Nie był on oczywiście podyktowany niczym innym, jak obawą zupełnego zaniku „ruchu w interesie“. Szerzy się bowiem panika „baissey“. Ceny spadają na giełdzie i w sklepach, hurtowe i detaliczne. Jest wprost niewiarygodne, co się zdarzyło w ciągu zaledwie kilku dni.

Giełda przeżywa dni gorączkowe. Wszyscy sprzedają. Nawet „najlepsze“ akcje spadają na łeb, pociągając za sobą wszelkie „papiery“ i obligacje. Podam dla przykładu kilka kursów z 31 stycznia i 7 lutego br. Znane papiery naftowe „Shell“ spadają z 35¹/₈ do 32¼, „Standard Oil of New Jersey“ (najpotężniejsza firma naftowa na świecie) obniża się z 70¹/₈ do 66¼. Potężny United States Steel (przemysł stalowy) w ciągu jednego tygodnia ma obniżone akcje z 77³/₈ do 71½. Znany na całym świecie koncern elektrotechniczny p. n. „International Telephone and Telegraph Co“ zniżkuje z 10 do 8⁷/₈. Szczególnie „czarny“ był piątek dnia 4 lutego. W dniu tym sprzedano na giełdzie 1.060.000 akcji (770.000 w dniu poprzednim). Dnia 7 lutego sprzedano już 1.330.000. Kursy obniżyły się do najniższego od 2 miesięcy poziomu.

Na tym nie koniec. Spadają ceny na surowce i produkty rolnicze. Spadła pszenica o 5 proc., kukurydza o 18 proc. Zniżkują ceny olejów jadalnych, smalcu, mięsa, kawy, kakao. Bawełna i wełna potaniały o kilka procent. Jednym słowem wszystkie „najsolidniejsze“ towary zachwiały się. Każdy zapytuje, czy to już kryzys? Oficjalnie pocieszają, że to tylko „recesja“, będąca wynikiem „zbyt dobrego“ urodzaju. To jednak oczywiście nie może tłumaczyć zachwiania się akcji naftowych, stalowych czy towarzystw samochodowych, których wyroby ciągle jeszcze nie mogą pokryć całego zapotrzebowania.

ZANIEPOKOJENIE jest szczególnie wielkie w kołach kongresowych wysokiej finansjery. Komisja Gospodarcza Kongresu amerykańskiego wezwała na gwałt ekspertów-ekonomistów do Waszyngtonu na nadzwyczajną sesję w celu omówienia zagadnienia wzrostu bezrobocia (w ciągu jednego miesiąca o 2 miliony osób), oraz krachu na giełdzie. Senator Edward J. Thye z Minnesoty zażądał, aby minister rolnictwa Brennan oświadczył, co zamierza uczynić w sprawie „drastycznego“ spadku cen rolniczych.

Federal Reserve Bank w Chicago w swoim komentarzu o sytuacji oświadcza dosłownie: „Prawie każda oznaka osłabienia łącznie z przejściem na kupno sezonowe (to jest nie na zapas, a tylko tego towaru, który potrzebny jest natychmiast) wywołuje w zrozumiały sposób poważne obawy o gwałtowny spadek — i rzeczywiście, w poszczególnych wypadkach, taki spadek nastąpił“.

Prezydent jednego z największych w Ameryce towarzystw detalicznej sprzedaży w formie paczek pocztowych „Aldens, Inc. Chicago“ ogłosił, iż spodziewa się spadku sprzedaży o 6.8 proc. i obniżki zysku w pierwszym półroczu o 11 proc. Fabrykanci i kupcy sami przyznają, że ceny są za wysokie, a obfitość towarów bardzo znaczna. Składy w fabrykach są przepełnione. Zlecenia wykonywane są natychmiastowo. Niestety publiczność nie kupuje jużchętnie i musi być werbowana różnymi środkami reklamowymi.

EKONOMIŚCI amerykańscy namawiają przemysłowców i kupców, aby sami dobrowolnie obniżali ceny, aby zjednać tych klientów, którzy teraz mogą sobie jeszcze pozwolić na zakupy. Wnet może być zapóźno. Gdy zastój się przeciągnie — nieuniknioną konsekwencją będzie ograniczenie produkcji i bezrobocie, a wtedy już nawet obniżka cen nie pomoże.

Czy te nawoływania poskutkują? Względnie, czy jeśli nawet zostaną one wysłuchane, nie uniknie się kryzysu. Oto pytanie, które zadają sobie wszyscy. Pocieszają się przy tym, że dzięki olbrzymim zbrojeniom, dzięki planowi Marshalla, dzięki nowym projektom Trumanowskim, znaczna część nadprodukcji zostanie wchłonięta i usunięta. Mówi się zatem, że jeśli nawet kryzys nastąpi — to nasilenie jego będzie mniejsze niż w r. 1921 lub 1929. Do tego już doszło! Czy te nadzieje nie okażą się jednak złudnymi? W każdym razie charakterystyczny jest fakt, że już teraz nie tai się bynajmniej tego, że plan Marshalla jest w interesie samej Ameryki, podczas gdy do niedawna przedstawiano go jedynie jako akt „bezinteresownego“ altruizmu i wspaniałomyślności Ameryki.

Jakkolwiek nie jest wykluczona pewna przejściowa „poprawa“ (t. j. zwyżka cen), nie ulega jednak wątpliwości, że okres wysokiej koniunktury minął. Wszystko idzie ku baisse'ie. Przyznają to nawet najzagorzalsi apostołowie amerykańskiej „prosperity“. Czy i w jakiej mierze środki, w rodzaju planu Marshalla, planu Trumanna, akcji pomocy dla farmerów, czy coraz większe zbrojenia potrafią wstrzymać nadejście kryzysu, pokaże przyszłość. W każdym razie jest pewne, że nie mogą one działać stale i na dłuższą metę.

Czy amerykańscy przedsiębiorcy będą chcieli i czy będą w stanie obniżyć ceny dla zwabienia zniechęconych klientów? Sami burżuazyjni ekonomiści w to wątpią, obawiając się szczególnie wysokich kosztów własnych w amerykańskich przedsiębiorstwach, które powodują, że obniżka cen lub zmniejszenie zbytu wywołuje od razu widmo ograniczenia produkcji a nawet zupełnego wstrzymania jej. A to, jeśli stanie się faktem w poważniejszej części przedsiębiorstw, spowoduje już niezawodnie wybuch ostrego kryzysu i lawinowe jego rozpowszechnienie.

Na razie niepokój jest ogromny. Wszyscy się boją, czy już jutro lub pojutrze kryzys, znajdujący się u wrót nie przekroczy ich i nie zagości w „eldorado“ amerykańskim.

J. H.

Wzorowy ośrodek spółdzielczy w Rykach

Na 3 tys. mieszkańców — 2 tys. spółdzielców

Co może zdziałać spółdzielczość, przekonaliśmy się na terenie gminy Ryki. Jest to pięknie zagospodarowana wieś, położona na pograniczu woj. warszawskiego i lubelskiego. Spośród trzech tysięcy mieszkańców, dwa tysiące należy do spółdzielni, która występuje tu pod nazwą, Gminna Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej".

Spółdzielnia ma dwie filie w terenie (Leopoldów i Bazanów), oraz 10 sklepów w samych Rykach. Reprezentowane są m. in. następujące działy wytwórcze: masarstwo, piekarstwo, fabrykacja wód gazowych, rozlewnictwo piwa, mleczarstwo i dział gastronomiczny. Poza tym prowadzi się podhurtownię soli, dział wymiany włókna, skup trzody chlewnej i bydła rogatego, skup zboża itp. Od Nowego Roku zorganizowano dział skupu odpadków. Obrót miesięczny sięga 30 tys. zł. W najbliższej przyszłości dział ten zostanie rozbudowany w daleko szerszych rozmiarach.

BRAK GALANTERII ŻELAZNEJ

Spółdzielczy sklep z artykułami chemicznymi i żelaznymi miał w roku ub. ponad 200 milionów zł. obrotu.

Jest dzień targowy. Udajemy się do sklepu, by zorientować się jakie artykuły cieszą się u chłopów największym popytem. Okazuje się, że galanteria żelazna (wszelkiego rodzaju okucie, podków ki itp.), żelazo obręczowe oraz naczynia emaliowane. Niestety nie wszystkich można zadowolić. Towarów tych nie ma w dostatecznych ilościach. Badaliśmy później w Pow. Zw. Gminnych Sp. „Samopomocy Chłopskiej" w Garwolinie, przyczyny tych braków. Winę, według otrzymanych informacyj, ponosi Oddział Okręgowy „Społem" w Warszawie (ul. Wolska). W instytucji tej widocznie szwankuje dział dystrybucji towarów.

Poza tym brak jest również w sklepach spółdzielczych bibułki do papierosów. W prywatnych natomiast spotykaliśmy je w dostatecznej ilości. Ciekawe kto jest ich dostawcą?

PICIE WÓDKI WZBRONIONE!

W jadłodajni rykowskiej spotykamy napis: „Picie wódki w lokalu wzbronione!" Nie wszystkim podobają się tego rodzaju zarządzenia, ale trudno. Za dużo pije nasza wieś. Dla przykładu przytoczymy tu dane otrzymane w Garwolinie. Tamtejsza powiatowa placówka spółdzielcza miała w pierwszym tygodniu lutego br. ponad 30 milionów obrotu z tego na wódkę przypada przeszło sześć i pół miliona zł. Tyle w ciągu tygodnia przepił pow. garwoliński.

Dział maszyn i narzędzi rolniczych zaopatrzony jest znakomicie. W obszernych magazynach, wybudowanych przez spółdzielnię po wojnie, spotykamy sporo siewników polskiej produkcji, pługów, bron, młynków do zboża, sieczkarni, parników itd. Wszystko to co jest niezbędne dla rolnika, zwłaszcza w okresie zbliżającej się wiosny. Nabywców nie brak. Ci, którzy przyjechali do Ryk, na gminny spęd trzody chlewnej i bydła rogatego, spieszą natychmiast po otrzymaniu gotówki do spółdzielczego magazynu, by zaopatrzyć się w niezbędny sprzęt rolniczy. Zasobniejsi lokują swe kapitały w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-pożyczkowej. Kasa ta została zorganizowana przy pomocy pieniężnej i współpracy członków ZSCH. W chwili obecnej składki oszczędnościowe przekroczyły 600 tys. zł.

ZDROWIE I NAUKA

Spółdzielnia w Rykach przejawia dużą działalność nie tylko na polu gospodarczym. Ostatnio np. zorganizowano „Spółdzielnię Zdrowia", która cieszy się dużym „wzięciem" i zaufaniem miejscowej i poza miejscowej ludności. Ze Sp. Zdrowia mogą korzystać również osoby nie będące członkami tej instytucji. Oczywiście płacą wtedy o 100 zł. więcej za wizytę lekarską.

Frekwencja klientów w Sp. Zdrowia zwiększyła się ostatnio wydatnie na skutek zakupienia przez ZSCH aparatu „Roengena". Planuje się w najbliższej przyszłości przeprowadzenie masowych prześwietleń wszystkich mieszkańców gminy.

Gorzej jest z poradnią dentystyczną. Brak lekarza nie pozwala na jej zorganizowanie.

Dużym dobrodziejstwem dla Ryków i okolicy jest miejscowe gimnazjum, utrzymane dotychczas z funduszów samorządowych i spółdzielni gminnej. Obecnie, na skutek wprowadzenia coraz większych oszczędności z funduszami na ten cel jest bardzo trudno. Grozi zamknięcie tej uczelni. Byłoby to katastrofą dla uczącej się młodzieży. Miejscowe czynniki czynią starania, by gimnazjum upaństwowić. Należałoby, i to w jak najkrótszym czasie. Sprawa ta winna zainteresować przede wszystkim Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

(mil.)

Robotnik—naczelnym dyrektorem Wytwórni sprzętu mechanicznego w Łodzi

Marian Kadroński, były formierz w fabryce obrabiarek „Johna" w Łodzi, został wysunięty na stanowisko naczelnego dyrektora Wytwórni Sprzętu Mechanicznego Nr. 5.

Dzięki jego niestrudzonej pracy i energii, Wytwórnia Nr. 5 stała się przodującym zakładem. Plan produkcji za styczeń wykonała w 126 proc.

Jednocześnie nowy dyrektor zastosował w podległym mu zakładzie własnego pomysłu metodę produkcji odlewów, która da około 2 milionów zł. oszczędności rocznie.

Były tokarz dyrektorem fabryki w Bielsku

Dyrektorem naczelnym fabryki sprzętu mechanicznego Nr. 2 został mianowany robotnik — Władysław Dawidek, tokarz w zakładach Ochsnera w Bielsku.

Ma on za sobą długoletnią praktykę w przemyśle metalowym. Gruntowne przygotowanie teoretyczne uzyskał, dzięki pracy samokształceniowej i studium w Technicum bytomskim.

Czołowy przodownik pracy wiceprezydentem Wrocławia

Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu dokonano wyboru nowych członków Zarządu Miejskiego. Wiceprezydentem miasta wybrany został jednomyślnie robotnik Państwowej Fabryki Wagonów Józef Glaba.

Nowy wiceprezydent będzie kierować resortem społecznym zarządu miejskiego.

Bezpłatna nauka dla 400 junaczek „SP"

W połowie b. m. Komenda Główna „Służby Polsce" skieruje do szkół przemysłu włókienniczego i odzieżowego około 400 junaczek. Szkolenie odbywać się będzie przy fabrykach, co pozwoli na połączenie świeżo nabytych wiadomości teoretycznych z praktyką przy warsztatach.

Uczennice mają zagwarantowaną bezpłatną naukę, pomoce naukowe, wyżywienie, zakwaterowanie, pościel, ubranie robocze i wyjściowe oraz pomoc lekarską. Otrzymują one również żołd miesięczny niezależnie od wynagrodzenia za każdą godzinę pracy w fabryce.

Pierwszeństwo w przyjmowaniu do wyżej wymienionych szkół ma młodzież robotnicza, oraz córki mało i średniorolnych chłopów.

Odpowiedzi prawnika

„CZYTELNIK Z NAD NARWI"

Po otrzymaniu nakazu płatniczego może Pan jeszcze tylko odwołać się do Izby Skarbowej w sposób i terminie wskazanym w wezwaniu o zapłatę.

P. „WIKTORIA" WARSZAWA

Z mężem Pani nie żyje, a całą radość daje jej zrodzone z tego związku dziecko. Obecnie mąż występuje o unieważnienie małżeństwa i grozi, że zabierze dziecko. Zapytuje Pani, jakie muszą istnieć podstawy dla uzyskania unieważnienia małżeństwa i jaka byłaby wtedy sytuacja prawna dziecka a wreszcie komu dziecko przysługuje.

Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że sprawy o unieważnienie małżeństwa rzadziej kończą się wyrokiem rozwiązującym małżeństwo, niż sprawy rozwodowe. Unieważnienie małżeństwa możliwe jest tylko wtedy, gdy albo któryś z małżonków nie miał prawnej zdolności (18 lat) albo istniały przeszkody do zawarcia małżeństwa (pokrewieństwo, powinowactwo itd.) albo wreszcie oświadczenie woli było wadliwe (np. nieprzytomność, groźba). Wiedzieć również trzeba, że prawo wniesienia sprawy ograniczone jest terminem (na ogół 3-letnim od chwili zawarcia małżeństwa). Wyrok sądowy, rozwiązujący małżeństwo, sprowadza w zakresie stosunków majątkowych stron takie skutki, jak rozwód i powoduje powrót żony do poprzedniego nazwiska. Najważniejsza kwestia: los dzieci załatwiony jest przez prawo po myśli ich interesów. Odnośny przepis prawa rodzinnego stanowi mianowicie, że dziecko z małżeństwa unieważnionego uważane jest za dziecko z małżeństwa ważnego, a więc służą mu takie same prawa i to w stosunku do obojga rodziców, a także ich krewnych.

W szczególności dziecko z unieważnionego małżeństwa ma prawo do otrzymania odpowiedniego wykształcenia, wychowania i utrzymania od obojga rodziców niezależnie od uprawnień spadkowych. W razie unieważnienia małżeństwa dziecko pozostaje przy tym z rodziców, któremu Sąd powierzy dziecko i któremu przyzna jednocześnie władzę rodzicielską. Decyzja Sądu opiera się na rozważeniu całokształtu sprawy i wzięciu pod uwagę interesów dziecka. Ingerencja Sądu może być tak daleko idąca, że w wyjątkowych przypadkach dopuszczalne jest oddanie dziecka osobie trzeciej.

Wyrok śmierci na granatowego policjanta

W Lublinie skazany został na karę śmierci dawny policjant granatowy z pow. lubelskiego Stanisław Marszał.

Udowodniono mu, że w czasie okupacji współpracował z żandarmerią niemiecką, brał udział w łapankach na roboty do Niemiec, rekwirował żywność, brał łapówki oraz zastrzelił przejeżdżającego przez Wojciechów cyklistę Żyda, który nie zatrzymał się na wezwanie.

4.800 plantatorów tytoniu na Pomorzu

Uprawa tytoniu na Pomorzu rozwija się. W roku 1948 tytoń uprawiało ponad 4.800 plantatorów na 530 ha., w roku ubiegłym plantatorów było około 6.900 na 1.600 ha. W roku bieżącym zaplantowano na Pomorzu 2 tys. ha. tytoniu Plantatorami są przeważnie właściciele małych i średnich gospodarstw.

Tegoroczny „Dzień Lasu" pod hasłem zadrzewienia osiedli robotniczych

Wobec zbliżającego się obchodu „Dnia Lasu", utworzony został przy Min. Leśnictwa, Główny Komitet „Dnia Lasu".

Równocześnie powołanych zostało 16 okręgowych komitetów przy Dyrekcjach Lasów Państwowych. Będą one organizować obchody w poszczególnych okręgach.

Tegoroczny obchód „Dnia Lasu" przeprowadzony będzie pod hasłem zadrzewienia osiedli robotniczych, zalesienia nieużytków oraz zdewastowanych lasów chłopskich.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, do realizacji programu wciągnięta będzie przede wszystkim młodzież szkolna.

W Warszawie tegoroczny obchód „Dnia Lasu" obejmie m.in. zadrzewienie zniszczonego skwerku przed Instytutem Radowym, na powierzchni 2,5 ha oraz dokończenie prac zadrzewieniowych na powierzchni 5 ha pola Mokotowskiego.

Ponadto, nastąpi zalesienie Lasu Kabackiego, który Min. Leśnictwa przekazało na park dla ludności Warszawy.

1700 dzików do strzału w lasach woj. olsztyńskiego

(x) Jak dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, nie ma powodu do czynienia alarmów z powodu „plagi dzików", niszczących rolnicze tereny woj. olsztyńskiego.

Szkody poczynione przez te zwierzęta nie przekroczyły w ciągu dwóch lat kwoty 10 milionów zł., które wypłacono rolnikom tytułem odszkodowania. Jest to najnormalniejsze zjawisko spotykane we wszystkich państwach posiadających tereny leśne. Szkody czynione przez zwierzynę leśną mogą być całkowicie zlikwidowane dopiero wtedy, gdybyśmy wystrzelali wszystką zwierzynę łowną.

Zrozumiałą rzeczą jest, że dziki przyczyniające najwięcej szkód w rolnictwie—rozmnożyły się po wojnie w stopniu wyższym niż np. jelenie i sarny. Dokarmianie ich i planowy odstrzał może zlikwidować procent strat w rolnictwie do minimum.

W roku 1947-48 odstrzelono na terenie woj. olsztyńskiego ogółem ok. 630 dzików. Zdaniem fachowców jest to liczba za mała jeśli weźmie się pod uwagę pogłowie dzików, które na tamtejszym terenie oblicza się na ponad 4 tys. sztuk.

Tegoroczny „kontyngent" przewiduje odstrzelenie ok. 1.700 szt. Złagodzi to znacznie problem szkód wyrządzanych rolnikom przez te zwierzęta.

Pół miliona maszyn

Imponujący roczny dorobek państwowego przemysłu metalowego

Przemysł metalowy wyprodukował w roku ub. prawie pół miliona sztuk najrozmaitszych typów maszyn rolniczych. Należy zaznaczyć, że cyfra ta obejmuje tylko sprzęt rolniczy wyprodukowany przez fabryki podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego — nie obejmuje natomiast sprzętu wyprodukowanego przez przemysł miejscowy.

W roku 1948 Zakłady Przemysłu Maszyn i Narzędzi Rolniczych wykonały 73.967 pługów zwykłych, ramowych i traktorowych, 1.979 sztuk podorywkowych, 184.476 sztuk bron zwykłych, sprężynowych, kolczastych i traktorowych, 23.424 sztuk obsypników, 23.847 sztuk kultywatorów zwykłych i traktorowych, 16.487 sztuk siewników do zbóż, do na wozów sztucznych oraz siewników ogrodowych, 5.585 sztuk grabiarek, 3.770 sztuk kopaczek do kartofli, 4.000 sztuk kieratów, 11.411 sztuk młocarń wąskich, szerokomłotnych i czyszczących, 3.783 sztuk pielników, 7.951 sztuk wialni, 17403 sztuk sieczkarń, 6.084 sztuki wozów gospodarskich, 3.495 sztuk śrutowników, 21.157 sztuk parników, 430 sztuk szyn wielostronnych, 28.459 sztuk narzędzi Wolfa, 430 sztuk maszyn wielostronnych, 5.829 sztuk opryskiwaczy.

Poza tym wykonano pierwszą serię prototypów żniwiarek, które przy żniwach tegorocznych zdały w pełni egzamin sprawności, pracując w najcięższym terenie. Wyprodukowano również w roku ub. po raz pierwszy w Polsce maszyny czyszczące do zbóż. Produkcja seryjna żniwiarek oraz maszyn czyszczących rozpocznie się w r. b.

Nowy most kolejowy na magistrali Śląsk — Szczecin

Dnia 14 bm. odbyła się w Podejuchach pod Szczecinem próba wytrzymałości statycznej i dynamicznej nowozbudowanego mostu kolejowego na Odrze. Próba wykazała całkowitą zdolność dla przejotu pociągów towarowych do portu szczecińskiego.

Nowy most posiada 1 przęsło zwodzone, umożliwiające przepływ statków na Odrze.

Zakończenie budowy mostu w Podejuchach ma doniosłe znaczenie gospodarcze, gdyż odciążona została linia kolejowa Wrocław — Poznań — Szczecin.

Nowa magistrala stanowić będzie również dogodną linię dla tranzytu krajów skandynawskich i Europy południowej.

W pracy przy budowie mostu wyróżniły się brygady niterów z robotnikami: Janem Majkowskim, Wojtowiczem i Kowalskim na czele oraz brygady montażowe.

M/S Batory powrócił do Gdyni po remoncie w Ameryce

W dniu 15 bm. po południu wpłynął do portu z 61 kolejnego rejsu nasz transatlantyk m/s „Batory", przywożąc do Gdyni z Nowego Jorku 120 pasażerów.

M/S „Batory" poddany został na stoczni w Nowym Jorku gruntownemu doroczemu przeglądowi i odświeżony powrócił do kraju.

Wzorowa hodowla koni

Podniesieniem hodowli koni na terenie 13 powiatów wielkopolski i 9 — na ziemi Lubuskiej zajmuje się Państwowa Stadnina Ogierów w Sierakowie. Stadnina ta należąca do wzorowych placówek tego rodzaju w Polsce, posiada obecnie 156 koni półkrwi angielskiej.

»POMOC ZIMOWA« to egzamin obywatelski

Zewsząd o wszystkim

▲ **W zakładach „H. Cegielski"** w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów uznania i nagród pieniężnych 480 przodownikom we współzawodnictwie pracy w listopadzie r. ub. Otrzymali oni 1.000.000 zł.

▲ **Holownik „Sławsk"**, wydobyty z morza i odremontowany w Szczecinie, został przekazany obecnie przez Urząd Morski do stałej służby w porcie kołobrzeskim.

▲ **Na stanowisko przewodniczącego** Pow. Rady Narodowej w Wałczu, na Pomorzu szczecińskim, została wybrana Halina Bilanin-Zielińska. Jest ona drugą w Polsce kobietą, zajmującą stanowisko przewodniczącej Powiatowej Rady Narodowej.

▲ **W powiecie grudziądzkim** przystąpiono do budowy przeciwpowodziowego wału wiślanego na terenach najbardziej zagrożonych przez wylewy Wisły. Ludność tych terenów zgłasza się ochotniczo do prac przy budowie wału.

▲ **W woj. rzeszowskim** Samopomoc Chłopska rozdzieliła w r.b. 260 milionów zł. kredytu na zakup nawozów sztucznych. Placówki spółdzielcze rozprowadziły już 20.000 ton nawozów sztucznych. W porównaniu z rokiem ubiegłym ilość nawozów sztucznych przydzielonych województwu rzeszowskiemu wzrosła o 75 proc.

▲ **Na cele świetlicowe** Centralny Związek Metalurgiczny przeznaczył dla dolnośląskich fabryk metalurgicznych 480 tys. zł. do rozdziału pomiędzy zakłady metalurgiczne, techniczne fabryki i obsługi traktorów.

▲ **Pracownicy budowlani w Łodzi** po zaznajomieniu się z przedstawionym przez Michała Krajewskiego t.zw. systemem trojkowego murowania, zgłosili chęć natychmiastowego przystąpienia do pracy według udoskonalonej metody, która zapewnia szybszy postęp pracy i zwiększa zarobki do 300%.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Terminy spotkań I-ej Ligi bokserskiej

We wtorek odbyło się w Warszawie losowanie spotkań pięściarskich I-szej Ligi PZB, które wyłonią tegorocznego mistrza drużynowego Polski.

Oto wynik losowania (gospodarze na pierwszym miejscu):

20 MARCA: Gedania — Batory (Chorz.), Zryw (Łódź) — Gwardia (W-wa) i Zjednoczenie (Bydg.) — Gwardia (Gd.).

27 MARCA: Gedania — Zryw, Gwardia (W-wa) — Zjednoczenie i Batory — Gwardia (Gd.).

3 KWIETNIA: Zryw — Batory, Zjednoczenie — Gedania i Gwardia (Gd.) — Gwardia (W-wa).

24 KWIETNIA: Gedania — Gwardia (Gd.), Zryw — Zjednoczenie i Batory—Gwardia (W-wa).

15 MAJA: Zjednoczenie — Batory, Gwardia (Gd.) — Zryw i Gwardia (W-wa) — Gedania.

Kalbarczyk startuje w Oslo

Do łyżwiarskich mistrzostw świata, które rozpoczynają się w Oslo 19 b. m., zgłosiło się dotychczas 9 państw: Polska, Finlandia, Korea, Holandia, Węgry, Szwecja, Norwegia, Anglia i USA. Brak jeszcze oficjalnych zgłoszeń Szwecji i Norwegii. Termin zgłoszeń upływa w piątek, 18 b. m.

Skład osobowy zgłoszonych dotychczas państw przedstawia się następująco:

Polska — Janusz Kalbarczyk, Finlandia — Laitinen, Parkkinen, Salomaa i Lammio; Korea — Pyun, Lee, Moon; Holandia — Broekman, Huiskes, Langedijk i van der Voot; Węgry — Kilian, Merenyi, Ladanyi i Pajor; Anglia — Young i Dymock; USA — Henry i Werket.

Przed mistrzostwami Polski w lekkoatletyce na hali

Za kilka dni rozpoczną się w Poznaniu czwarte po wojnie zimowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce. Trzy razy organizatorem mistrzostw był Olsztyn — jedno z nielicznych miast polskich, mogących chlubić się posiadaniem hali sportowej. Było to zasadniczym powodem, dla którego Olsztyn aż trzy razy w ciągu trzech lat oglądał najlepszych lekkoatletów polskich. Obecnie po wyremontowaniu sali Wojewódzkiego Ośrodka K. F. w Poznaniu, po raz pierwszy powierzono organizację zawodów PZLA.

Egzamin ten powinien wypaść dla Poznania dobrze, gdyż znajdują się tam wypróbowani fachowcy, którzy już nie raz dawali dowody swych kwalifikacji.

Zresztą PZLA decydując się na urządzenie mistrzostw w Poznaniu nie miał żadnego wyboru. Zasadniczym powodem i argumentem był fakt, że Poznań ma halę, w której można urządzić bieg na 80 m. (w Olsztynie tylko na 60 m.). Nic nie zapowiada, aby w latach przyszłych miało być inaczej. Nowych hal na razie się nie buduje, chociaż ciągle odczuwamy ich dotkliwy brak we wszystkich gałęziach sportu.

Mimo braku sal, odpowiedniej ilości wyszkolonych trenerów i ciągłych niekoniecznie szczęśliwych zmian organizacyjnych, lekkoatletyka polska robi stałe postępy. Wystarczy przyjrzeć się niektórym wynikom uzyskanym w latach poprzednich i przekonać się, że poziom powoli, ale ciągle wzrasta.

Oto kilka wyników z trzech kolejnych mistrzostw zimowych w Olsztynie:

Konkurencje męskie w latach 1946, 1947 i 1948:

60 m. 7,2, 7.1, 6,9; **800 m.** —, 2:10,9, 2:05,0; **3.000 m.** 10:10,6, 9:37,5, 9:05,3; **wzwyż** 1,70 m., 1,70 m., 1,85 m., **w dal** 6,25 m., 6,61 m., 7,15 m.

Konkurencje kobiece w latach 1946, 1947 i 1948:

60 m. 9,1, 8,1, 8,0; **50 m. płotki** —, 8,5, 8,2; **w dal** 4,39 m., 4.74 m., 5,16 m.

Widzimy więc, że lekkoatleci robią co mogą, by wznieść się jak najprędzej do poziomu europejskiego. Chętnych jest dużo ale nie zawsze — jak się o tym przekonaliśmy — jest komu zająć się nimi i nie zawsze mają możność przeprowadzania systematycznego treningu.

Sądząc po tegorocznych przygotowaniach zawodników spodziewamy się dalszego poprawienia wyników, a kto wie czy nie pobicia któregokolwiek z zimowych rekordów Polski. Większość z nich została ustanowiona przed wojną i nie stoi na zbyt wysokim poziomie.

CEL

Polacy zwyciężają w zawodach narciarskich na Zaolziu

W Nydku (Zaolzie) odbyły się międzynarodowe zawody narciarskie, które przyniosły duże sukcesy zawodnikom śląskim z Tajnerem i Wieczorkiem na czele.

Polacy mimo słabych wyników w biegu na 16 km., dzięki dobrym skokom zdobyli 4 pierwsze miejsca w kombinacji norweskiej i wygrali otwarty konkurs skoków.

Wyniki techniczne:

Kombinacja norweska: 1) Raszka (LKS — Barania Wisła) 435.7 pkt., 2) Tajner Leopold („Warta" Cieszyn) — 428.8 pkt., 3) Węgrzynkiewicz (HKN Szczyrk) 424.6 pkt., 4) Nogowczyk (LKS Barania — Wisła) 421.6 pkt.

Skoki otwarte: 1) Tajner Leopold („Warta" Cieszyn) nota 219.3 pkt., skoki: 44.5 i 44, 2) Wieczorek (Szczyrk) nota 214.7 pkt., skoki: 44 i 44 m., 3) Raszka (LKS Barania — Wisła) nota 208.4 pkt., skoki 42 i 44 m.

Skoki otwarte juniorów (klasa „A" i „B": 1) Kubaczka („Beskid" Leszna) nota 191.8 pkt., skoki: 30 i 35 m., 2) Krzan („Beskid" Leszna) nota 189.8 pkt., skoki: 29 i 32 m.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl art. 87 Dekretu o egzekucji administracyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 21 z 1947 r. poz. 84), 12 Urząd Skarbowy w Warszawie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 lutego 1949 r. o godz. 10 ,w lokalu Mancarza Aleksandra w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 41, celem uregulowania zobowiązań w stosunku do Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji całkowitego urządzenia Zakładu Gastronomicznego, oszacowanego na kwotę zł. 262.000.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 10. Kr 204-1

Łódzkie Zakłady Garbarskie

w Łodzi, ul. Piotrkowska 102a

ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż 2-ch samochodów osobowych „Wanderer" 6 cyl. i „Opel-Kadet" oraz wóz konny i bryczkę, które można oglądać od godz. 8 — 15 w Łodzi, przy ul. Zgierskiej 104.

Oferty należy składać w Sekretariacie ŁZG w terminie do dnia 22 lutego 1949 r.

Wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy wpłacić do kasy Ł.Z.G. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25.II.1949 r.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr 205-1

Centralne Biuro

Projektów Architektonicznych i Budowlanych

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

w Warszawie

zatrudni: **INŻYNIERÓW STATYKÓW**
INŻYNIERÓW INSTALATORÓW SANITARNYCH
TECHNIKÓW
KIEROWNIKA ZAOPATRZENIA
REFERENTA OGÓLNO-ADMINISTR.
REFERENTÓW FINANSOWYCH
KONTYSTÓW
MASZYNISTKI WYKWALIFIKOWANE

Oferty prosimy składać do Wydziału Personalnego, Warszawa ul. Górnośląska Nr. 45, Pawilon V. 2222-1

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono legitymację służbową 1805 D.P. i T. okręg warszawski, nazwisko Jastrzębski Jan. 25055-1

Zgubiono książkę rejestracyjną wozu marki Humber „CD" nr. rejestracyjny H-75064-Warszawa Znalazca proszony jest o doręczenie do Ambasady Brytyjskiej, Warszawa, Al. Róż 1. 25822-1

Zgubiono kartę repatriacyjną. Proszę o zwrot, Szulencki Franciszek, Marszałkowska 137 — 7. 25821-1

ADRESY:

Administracja, Warszawa ulica Daszyńskiego 12 telefon 810 26 Biuro Ogłoszeń, Daszyńskiego 16 tel 857-93, 88-08. Oddziały w kraju: Śląsk: — Katowice, 3 Maja 12 tel 309-74 — Wrocław Krupnicza 13 tel 65 — Łódź Piotrkowska 96 Redakcja 261 58, Administracja tel 128 33 — Wybrzeże, Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-01, — Sopot, Pl Armii Czerwonej 34, tel 515-67. — Szczecin Pl Hołdu Pruskiego 8 — Bydgoszcz M. Kopernika 6 — Kraków Wielopole 1, tel 545-60 — Lublin 3 Maja 4 tel. 55 88 — Poznań ul Kochanowskiego 10, tel 69-72.

PRENUMERATA:

Miesięcznie poczta na prowincję zł 135 — z odbiorem na miejscu zł 120. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 14 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. 1-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi miesięcznie złotych 225, kwart. zł 675.—. Prenumeratę przyjmuje się: w soboty do godz. 15.45, codziennie do godz. 17.45.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 35 zł. za wyraz poszukiwanie pracy 20 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 75; 71—120 mm zł. 100 121—200 mm zł. 150; 201—300 mm zł. 200; ponad 300 mm zł. 250; tekstowe do 70 mm zł. 130; 71—120 mm zł. 200 121—200 mm zł. 250; 201—300 mm zł. 320; ponad 300 mm zł. 400 miejsce zastrzeżone 50% dr[illegible] nekrologi: do 70 mm zł. 65; 71—120 mm zł. 90 121—200 mm zł. 150; 201—300 mm zł. 270; ponad 300 mm zł. 300. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2 B-71416

KRONIKA stolicy

KONKURS NA KARTY PRZEJAZDOWE

W związku z licznymi narzekaniami pasażerów miejskich środków komunikacyjnych na obecnie istniejący system kart przejazdowych, dyrekcja MZK postanowiła ogłosić konkurs na nowy typ tego rodzaju kart. Do konkursu zostali zaproszeni wszyscy pracownicy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Wysokość pierwszej nagrody ustalono na 5 tys. zł.

CENY RYB USTABILIZOWANE

Centrala Rybna w Warszawie wprowadziła nowy cennik na ryby wszelkiego gatunku. Nowe ceny mają obowiązywać przez cały rok. Możliwe są jedynie drobne korekty cen na wiosnę br.

DEKLARACJE PODATKU LOKALOWEGO NA ROK 1949

Zarząd Miejski, w związku ze zmianą wysokości czynszu mieszkaniowego, doręcza właścicielom nieruchomości i administratorom deklarację na podstawie których wymierzony będzie podatek od lokali i nieruchomości na rok 1949.

Pomimo, że urzędnik doręczający deklarację przychodzi w terminie 7-mio dniowym po odbiór wypełnianych blankietów, w większości przypadków deklaracje nie są wypełniane i oddane na czas funkcjonariuszom Zarządu Miejskiego.

W związku z tym Miejski Urząd Podatkowy podaje do wiadomości, że winni nieterminowego doręczenia deklaracji będą karani grzywną do 30 tysięcy złotych.

Praga walczy ze spekulacją

W ciągu grudnia ub. r. i stycznia br. Komisja Kontroli Cen przy DRN Praga—Północ przeprowadziła 75 masowych akcji z udziałem czynnika społecznego. W akcjach tych wzięło ogółem udział 2288 osób. Sporządzono 133 protokoły, z tego 9 za handel łańcuszkowy, 9 za sprzedaż mięsa w dni bezmięsne, 8 za nielegalny handel mięsem, 8 za nielegalny handel wódką i aż 29 za wielokrotne stanie w „ogonku".

Spekulantów ukarano grzywnami na ogólną sumę 3.054.000 zł.

W walce z nielegalnym handlem wódką zwrócono specjalnie uwagę na budki, owocarnie, pasztetniarnie itp. W dziesięciu takich punktach skonfiskowano 15 litrów wódki. Ponadto starostwo wystosowało 12 wniosków o cofnięcie koncesji wódczanej.

Ciągle jeszcze przedstawia się źle stan higieny sklepów odnośnie przechowywania artykułów spożywczych. Starostwo ukarało 11 zakładów za skandaliczne warunki sanitarne.

Podstołeczne królestwo papieru

Bibuła, pergamin i papier powstają w halach „Mirkowa"

Mirków — to typowa, fabryczna osada: kilka bloków mieszkalnych, kościół, sklepy spółdzielcze, apteka i ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej. Wreszcie — kinoteatr. Sercem osady jest jednak sama fabryka, najstarsza polska fabryka papieru. Bez niej zamarłoby wszelkie życie w osadzie. Sercem fabryki — jej Rada Zakładowa.

5 MINUT HISTORII

Ob. Witak — przewodniczący Rady Zakładowej, w ciągu pięciu minut streszcza historię ostatnich lat zakładów mirkowskich. Od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r. Niemcy systematycznie niszczyli fabrykę. Jeszcze obecnie widać kadłuby maszyn z powyłamywanymi częściami miedzianymi lub mosiężnymi.

Segregacja i pakowanie papieru „w hali „Mirkowa"

Po ucieczce okupantów, w połowie stycznia 1945 r., dawni pracownicy fabryki zabrali się do remontu zniszczonych urządzeń. Fabryka ruszyła po kilku miesiącach przerwy, a w bież. roku uruchomiona została czwarta z kolei wielka maszyna do produkcji papieru.

Na terenie zakładów mamy szeroko rozbudowane urządzenia społeczne. 300 kobiet zatrudnionych w fabryce założyło koło Ligi Kobiet. Koło to uruchomiło pralnię i szwalnię, zajęło się zorganizowaniem żłobka i przedszkola.

COŚ DLA DZIECI

Fabryczne przedszkole mirkowskie — to „oczko w głowie" wydziału socjalnego zakładów. 38 dzieci od 8-ej rano do 3-ej po południu przebywa w trzech dużych, czystych pokojach. Jeden z nich — to jadalnia z małymi stolikami. Drugi — prawie pusty, przeznaczony jest do zabaw ruchowych. Trzeci — to królestwo dzieci starszych. Moc tu plasteliny, kredek i farb. Na tablicach „obrazy" domorosłych artystów.

Dzieci otrzymują śniadanie i obiad, a za to wszystko rodzice ich płacą zaledwie 700 zł. (siedemset!) rocznie.

Z wiosną b. r. wydział socjalny zakładów przystąpi do budowy pomieszczenia przeznaczonego na żłobek, przedszkole i Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem.

COŚ DLA DOROSŁYCH

Nie tylko dzieci pracowników, ale i sami pracownicy korzystają z akcji społecznej Rady Zakładowej. Zakłady Mirkowskie posiadają obszerną świetlicę dla dorosłych oraz bibliotekę, zawierającą 1.200 tomów oraz kilkanaście dzienników i tygodników. Dwie stołówki czynne są na terenie zakładów. Tzw. „stołówka", wydająca obiady w cenie 670 zł. miesięcznie oraz „Kasyno fabryczne" wydające obiady z trzech dań po 100 zł. i śniadania po 40 zł. Stołówka ma zostać w najbliższych dniach przejęta przez Warszawską Spółdzielnię Spożywców.

PAPIER, PAPIER, PAPIER...

A jak wygląda sama produkcja zakładów?

Główny surowiec — to szmaty. Dokładnie posortowane według gatunków i kolorów, gotowane są w wielkich kotłach, pomieszane razem z wapnem. Ta „zupa" gałganiarsko-wapienna po opłókaniu rozcierana jest przy pomocy walców zaopatrzonych w noże. Potem znów następuje płókanie masy. Nakoniec, po wybieleniu transportery przenoszą płynną papkę na maszyny papiernicze.

Mokra i rzadka masa, po przejściu przez system walców, pras i sit zamienia się w ciągu paru minut w papier, zwinięty w ogromne, białe role.

Mirków produkuje bibułkę do papierosów, bibułę filtracyjną, papier tzw. wartościowy, pakowy oraz pergaminy.

PERGAMIN

Dział produkcji pergaminu jest najciekawszy. Robotnicy w wełnianych kombinezonach, długich, gumowych butach i rękawicach po same ramiona obsługują długą na kilkanaście metrów maszynę. Surowiec na pergamin — to bibuła, którą poddaje się kąpieli w kwasie siarkowym. Dzięki tej kąpieli bibuła pokrywa się ścisłą i bardzo mocną warstwą izolacyjną. Pergamin mirkowski stanowi poważną pozycję w naszym eksporcie zagranicznym, a „zrzynki" pergaminowe używane są do opakowywania nasion i owoców.

Tak pracuje podwarszawski „Mirków" — prawdziwa kraina papieru, którego tysiące ton rozchodzą się stąd po całym kraju. **(L.)**

Żądamy zwrotu arrasów Wiec ZMP

Zarząd Stołeczny Związku Młodzieży Polskiej dziś o godz. 17-ej w sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego organizuje wiec protestacyjny młodzieży szkolnej i akademickiej pod hasłem: „Żądamy zwrotu arrasów".

Podczas wiecu wygłoszony zostanie referat profesora Lorentza, przemówienie przedstawiciela ZMP oraz uchwalenie rezolucji i wybranie delegacji, która uda się do poselstwa kanadyjskiego.

Politechnika — Warszawie

Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej urządza w dniu 19 bm. o godzinie 21-ej w Gmachu Głównym Politechniki Warszawskiej doroczny wielki bal pn. „Politechnika — Warszawie".

Tegoroczny bal odbywa się pod hasłem „Lud pracujący Stolicy bawi się w Swej Politechnice".

Ceny biletów: studenckie i dla członków Związków Zawodowych 400 zł., normalne — 800 zł.

Zakłady pracy i instytucje mogą kierować zamówienia zbiorowe na bilety za pośrednictwem swych Rad Zakładowych.

Sprzedaż biletów odbywa się w lokalu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej — W-wa, ul. Koszykowa 80, tel. 8-59-93, codziennie od godziny 9-ej do 18-ej po południu.

Tramwaje na Tłomackiem

Trasa W—Z zyskuje „stalową oprawę"

W kierunku Pl. Bankowego zdążają codziennie samochody ciężarowe, wyładowane po brzegi szynami, podkładami i narzędziami. Zatrzymują się u wylotu małej uliczki: Tłomackie, gdzie cała zawartość samochodów wędruje na wielkie sterty żelaza. Ze stert tych wybierają później robotnicy odpowiednie szyny i montują je prowizorycznie przy dwóch rozgałęziających się jezdniach.

Prowizorycznie ułożone szyny spaja się przy pomocy palników acetylenowych

Już i na tym odcinku trasy Wschód—Zachód Miejskie Zakłady Komunikacyjne przystąpiły do układania torów tramwajowych. Z bólem w sercu zgodzili się na te tramwaje urbaniści, narzekali na tę decyzję również i fachowcy w dziedzinie ruchu ulicznego, ale nie znaleziono innego rozwiązania. Tramwaj - zawalidroga, tramwaj - zabytek musi pójść trasą W—Z, jeśli na tej arterii ma istnieć masowa komunikacja. Bo nie zapewnią jej ani trolleybusy, ani autobusy.

KŁOPOTY Z LESZNEM

Budowa torowisk posuwa się w dwóch kierunkach. Od zachodu rozpoczęto prace przy połączeniu Wolskiej i Leszna, a więc przez teren zupełnie zmodernizowanego P. Kercelego, a od wschodu przystąpiono do układania torów na Zygmuntowskiej. Zachodnie „skrzydło" prac torowych MZK dotarło już do Pl. Bankowego. Cały odcinek Leszna nie uległ zmianom, chociaż w przyszłości torowiska mają przebiegać nie środkiem jezdni, lecz oddzielnym, wydzielonym pasmem zieleni.

Zresztą sprawa Leszna nie jest jeszcze ustalona. Są projekty zupełnej przebudowy tej ulicy, gdyż w dzisiejszym stanie niezbyt się ona nadaje do organicznego włączenia do całej trasy W—Z. Ma być więc poszerzona w kierunku północnym, kosztem wyburzonej dzielnicy b. ghetta i nielicznych ocalałych budynków.

NA ROZWIDLENIU

Poczynając od wylotu Tłomackiego rozpoczyna się teren prac torowych MZK. Jest to jedyny odcinek trasy W—Z, gdzie dwie jezdnie oddzielają się od siebie i biegną dwoma różnymi „nurtami". Na początku tego rozwidlenia ustawiono (nieco przesuniętą) słynną „Grubą Kaśkę" — zabytkową studnię, ale właściwym powodem rozwidlenia jest stojący opodal niej zabytkowy pałac Radziwiłłów, odbudowywany teraz przez SPB dla Zw. Prac. Spółdzielczych.

Na krótkim odcinku Tłomackiego jezdnia trasy W—Z jest już niemal gotowa. W najbliższych tygodniach brygady robocze MZK przystąpią do robót ziemnych na tym odcinku, tj. do trwałego układania torów na podkładach.

Przez pierwszy okres eksploatacji torowisk będą one podobnie wyglądały, jak na przebitej do Żoliborza Marszałkowskiej, gdyż torowiska zostaną przysypane ceglanym tłuczniem. W następnym roku projektuje się nawiezienie odpowiedniej ilości ziemi i zasianie wzdłuż torowisk trawy. Dzielący tory od jezdni wąski pas krzewów, będzie zasadzony już na wiosnę.

JAK SKRZYŻOWAĆ DWIE ARTERIE

W tym rejonie trasy W—Z wynikł również i inny problem do rozwiązania. Ponieważ skrzyżowanie wielkiej Marszałkowskiej z trasą W—Z, a więc dwóch największych arterii stolicy, leży właśnie u wylotu Tłomackiego, kilkadziesiąt metrów od „Grubej Kaśki", urbaniści orzekli, że jedynym rozwiązaniem tego punktu jest tzw. tarcza kołowa, czyli ruch okrężny po kole, jak na P. Zbawiciela, czy Pl. Unii. Jednak budowa tarczy kołowej napotyka na wielkie trudności, gdyż trzeba wyburzyć pewną ilość domów w rejonie Leszna. Ostatecznie więc postanowiono zbudować tutaj normalne skrzyżowanie pod kątem prostym i tak też układa się torowiska. Budowę tarczy kołowej odłożono na przyszłe lata, gdyż w pierwszym okresie nie należy się spodziewać nasilenia ruchu kołowego w tym punkcie ze względu na małe zaludnienie okolicy. (ms)

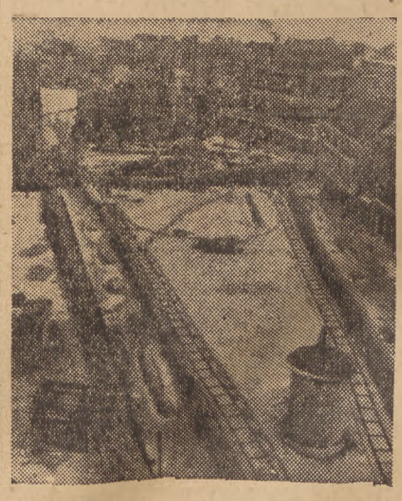

...dwie jezdnie biegną dwoma różnymi nurtami...

Centralny Dom Młodzieży zostanie wykończony w 1950 roku

Tempo robót prowadzonych przy budowie Centralnego Domu Młodzieży (skrzyżowanie Koszykowej i Al. Wyzwolenia) stale wzrasta. Do dnia 10 bm. wywieziono stąd ponad 65 tysięcy metrów sześć. gruzu po wypalonych kamienicach, które podlegają rozbiórce.

Przewiduje się, iż do końca marca prace nad uprzątnięciem terenu zostaną ostatecznie zakończone. W tym też terminie pracownia architektoniczna zobowiązała się przedstawić gotowe projekty architektoniczne Centralnego Domu Młodzieży oraz szkice urbanistyczne całej dzielnicy młodzieżowej.

Po zatwierdzeniu tych planów przystąpi się natychmiast do budowy pierwszego domu tej dzielnicy — przeznaczonego na biura władz organizacyjnych ZMP, ZHP i ZAMP-u. W budynku tym kilka sal zostanie dostosowanych do potrzeb kulturalno - oświatowych.

Główny budynek — ośmiopiętrowy gmach o żelbetonowej konstrukcji — oddany zostanie w stanie surowym w zimie br., a całkowicie wykończony w 1950 roku.

DZIŚ w stolicy

Koncerty

O godz. 19 w Teatrze Nowym (ul. Puławska 39) koncert arii operowych i pieśni Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

Odczyty

O godz. 19 w sali Polskiej YMCA odczyt ilustrowany obrazami świetlnymi inż. Piotra Bohdziewicza pt. „Kraków jako stolica Polski".

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego. Stałe zbiory Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Malarstwo Jana Hrynkowskiego" (Kraków) oraz „Fotografika Mariana i Witolda Dederko".

MUZEUM ŻYDOWSKIE INSTYTUTU HISTORYCZNEGO (ul. Tłomackie 5) Wystawa: Martyrologia i Walki Żydów w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Zakon Krzyżowy".
TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16, Filia PTP) godz. 19 „Wyspa pokoju".
PLACÓWKA ((Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika".
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Archipelag Lenoir" (ostatnie dni).
ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Zemsta".
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Zieleni się zboże".
NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Wieczór arii i pieśni Ewy Bandrowskiej-Turskiej.
KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody" przedstawienie dla Zw. Zaw.
LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul. Szwedzka 2/4): godz. 19. „Skalmierzanki".
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA ul. Konopnickiej 6): w próbach „O Basi beksie".
WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „A my sobie gramy" godz. 17.15 i 19.15.
NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dni powszed. godz. 15.15 niedz 11.30 „Romantyczność" Mickiewicza.
TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz. 19.15 „Nowe porządki".
TEATR LALKI i Aktora „Gulliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".
TEATR LALEK „Niebieskie migdały" (Marszałkowska 69): codziennie prócz poniedziałków godz. 13 „Kopciuszek" oprócz wtorków i czwartków).
SALA YMCA (Konopnickiej 6): godz. 19 „1.000 taktów piosenki jazzowej" Zygmunta Karasińskiego (codziennie oprócz wtorków i czwartków).

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Skarb" godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.
ATLANTIC (Chmielna 33): „Skarb" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Dzwonnik z Notre Dame", godz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Guramiszwili" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19-ta.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej, w niedzielę o 11-ej.
AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr 54, pocz. seansów o godz. 11, w niedzielę o 11-ej.
SYRENA (Inżynierska 2): „Skarb" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Aleksander Matrosow" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

RADIO

W dniu 17 bm. (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości 5.15 6.10 7.00 12.04 16.00 20.00 23.00 Wszechnica: 9.30 Reformiści 19.40 Związek Radziecki — kraj zwycięskiego socjalizmu.

11.40 Dla przedszkoli: „Kwiatek czteropłatek" według bajki Paustowskiego 11.52 Muzyka rozrywkowa 12.20 Utwory dawnych mistrzów: 12.45 Dla wsi: 13.10 Przerwa 15.25 Kronika Warszawy. 15.30 Dla dzieci: „Mówimy ze sobą" — Szelburg-Zarembina 15.30 Muzyka popularna. 16.30 „Archipelag ludzi odzyskanych" — Neverly (VII) 16.50 „O prądzie elektrycznym" — pogadanka 17.00 Pieśni Respighi'ego i de Falla: śpiewa Hupertowa 17.15 Serenada Casella. 17.45 Poradnik językowy, Doroszewski 18.00 Dla każdego coś miłego: 19.00 „Wspominki muzyczne o Mistrzu Adamie" 19.15 Recital wiolonczelowy Katza 20.45 „Tajmyr przy telefonie" — słuchowisko według Isajewa i Galicza 22.00 Muzyka poważna 22.45 i 23.10 Muzyka lekka i taneczna. 24.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 18.00 20.00

17.00 Dziennik Warszawski. 17.15 Muzyka lekka. 17.30 „Fabryki piękna" — fragment książki Kozniewskiego. 17.45 Taneczna muzyka fortepianowa. 18.25 Zagadnienia warszawskie 18.35 Muzyka kameralna. 19.05 „Rodzice i dzieci" — pogadanka Suchodolskiej 19.15 Z życia kulturalnego stolicy. 19.20 Kompozytor tygodnia 23.00 Koniec audycyj

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

CZYTELNICY PISZĄ

MAŁO APTEK UBEZPIECZALNI

— Niedawno został wydany okólnik Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, wzywający lekarzy Ubezpieczalni do wydawania recept na lekarstwa wyłącznie do własnych aptek Ubezpieczalni. Tylko w wyjątkowych wypadkach lekarz może skierować pacjenta do apteki prywatnej— pisze nam pani Adela M.

Ubezpieczalnia posiada w Warszawie następujące apteki: ul. Mariańska 1, Solec 93, Jagiellońska 34, Radzymińska 109 i Mickiewicza 25 (Żoliborz). Gdzie wobec tego ma się skierować mieszkaniec śródmieścia Warszawy? Na Żoliborz? Na Pragę, na Wolę czy na Powiśle? I ile czasu straci mieszkaniec np. ul. Żurawiej, wędrując po lekarstwo na ul. Mariańską? Do powyższego dodać jeszcze trzeba, iż dwie godziny traci się przeciętnie w aptece Ubezpieczalni tylko na doręczenie recepty. Po lekarstwo zwykle trzeba się zgłosić dopiero na drugi dzień i znowu dwie godziny czekać. Czy naprawdę Ubezpieczalni nie stać na otwarcie apteki w centrum miasta? A jeśli nie — to należy dopuścić do korzystania z aptek prywatnych. Chory pracownik nie ma ani zdrowia, ani czasu na kilometrowe wędrówki na krańce miasta.

*

Ma pani rację. Od siebie dodać jeszcze możemy, że Ubezpieczalnia uruchomiła własną aptekę przy ul. Madalińskiego. Jest to dogodne, ale tylko dla mieszkańców Mokotowa. Jeśli istotnie Ubezpieczalnia nie jest w stanie otworzyć apteki w śródmieściu — należy znieść (chociażby dla mieszkańców śródmieścia zakaz korzystania z aptek prywatnych. Leży to w interesie szerokich mas ludności pracującej.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne. Nocą temperatura około minus 2 st., dniem w pobliżu zera

MEGAN

Dziennik zażaleń

Jest sposób

Wiele domów na Saskiej Kępie nie posiada kanalizacji.

Mają te domy natomiast tzw. szambo. Przykre i niesmaczne, ale fakt.

Mają.

Z powodu wyszczególnionego powyżej liczni mieszkańcy wielu domów muszą łożyć tzw. świadczenia na wywożenie nieczystości. Kosztem nieustannych wyrzeczeń mieszkańcy domów na Saskiej Kępie gromadzą grosz do grosza, żeby wydać te grosze na wynajęcie — przepraszam, nie może inaczej — beczkowozu.

Ponieważ nikt nie lubi wydawać pieniędzy, co najtęższe umysły Saskiej Kępy zastanawiają się od lat nad sposobami, których użycie pozwoliłoby na zerwanie z koniecznością przeprowadzania nieustannych zbiórek w kamienicy.

Być może, że w latach ubiegłych wysunięto na Kępie wiele godnych uwagi i życiowo usprawiedliwionych pomysłów— faktem jest jednak, że żaden z tych pomysłów nie został niestety zrealizowany.

Jak czy inaczej wydaje się, że rozwiązanie problemu można zapisać na tzw. korzyść mieszkańców niewielkiego domu, położonego przy ulicy Obrońców 7. Mieszkańcy owego domu dzięki szczęśliwemu pomysłowi i nienagannej organizacji uwolnili się od zmory zbytecznych wydatków. Kiedy szambo domu nr. 7 jest zapełnione, mieszkańcy pod kierownictwem członka swego komitetu blokowego opróżniają je we własnym zakresie, przenosząc zawartość szambo wiadrami na teren sąsiedniej posesji, względnie na ulicę Obrońców.

Solidarny wysiłek wszystkich lokatorów rozwiązuje problem w ciągu jednej nocy.

Że sposób stosowany na ul. Obrońców nie budzi zastrzeżeń sanitarno-higienicznych i jest godny polecenia — niech świadczy o tym fakt, że dziewięć skarg złożonych przez mieszkańców sąsiednich domów do sanitariatu miejskiego nie odniosło jak dotąd skutku.

MEGAN

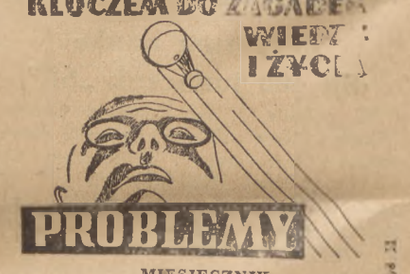

Mniej błota na Pradze

Dotychczasowy zły stan nawierzchni ulic na Targówku, Bródnie i Pelcowiźnie ulegnie znacznej poprawie, dzięki przyznaniu na remont 91.592.000 zł. w nowym planie inwestycyjnym.

Przewidziana jest także budowa nowej ulicy, stanowiącej przedłużenie ulicy Targowej. Budowa będzie kosztować 2,5 mln. zł. Roboty te usprawnią w znacznym stopniu komunikację na Pradze.

Plac Narutowicza tonie w wodzie

Pasażerowie MZK, którzy chcą wsiąść do tramwaju linii „25" na placu Narutowicza muszą brodzić po kostki w błocie zanim dostaną się do wozu. Apelujemy do MZK o wysypanie błotnistych kałuż żwirem!

Dalsza rozbudowa kanału na Targówku

Roboty nad dalszą rozbudową kanału odwadniającego na Targówku są przewidziane w pracach starostwa praskiego. Obecnie długość kanału wynosi ponad tysiąc metrów. W bieżącym roku zbudowana zastanie stacja pomp. Na ten cel przeznaczono 33 mln. złotych.

Sportowcy Olsztyna na odbudowę stolicy

Na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Sportowej Związków Zawodowych w Olsztynie zapadła uchwała, w myśl której 800 sportowców związkowych m. Olsztyna pracować będzie przez dwie niedziele na odbudowę Warszawy. W jedną niedzielę staną do bezpłatnej pracy przy odbudowie olsztyńskiego Domu Młodzieży, w drugą — będą odgruzowywali Olsztyn. Zarząd Miejski wypłaci im normalną dniówkę, która przekazana zostanie Miejskiemu Komitetowi Odbudowy Warszawy jako dar od sportowców olsztyńskich.

Ukazał się w sprzedaży we wszystkich kioskach „Czytelnika"
miesięcznik radziecki
»SSSR na Strojkie«
(Z.S.R.R. w rozbudowie)
Miesięcznik ten w wielobarwnych, artystycznych ilustracjach ukazuje całą różnorodność życia Związku Radzieckiego, sukcesy i osiągnięcia radzieckiej gospodarki, kultury i sztuki. Cena egzemplarza 50 zł. K 654-6